Nr. 198 (7467) R W P | WARSZAWA, WTOREK 19 LIPCA 1938 r. | R K XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Trzecia" Rzesza dalej prowokuje

Już nie mówi się o „mobilizacji" tylko o „niepokojących ruchach" wojsk czechosłowackich

Poniedziałkowa prasa niemiecka szeroko omawia doniesienia niemieckie o rzekomych ruchach wojsk czeskich na obszarach sudeckich i zaprzeczenie Rządu czechosłowackiego. „Voelikischer Beobachter" stwierdza, że w sobotę i w dniach poprzednich istotnie wydarzyły się nadzwyczajne ruchy wojsk czeskich na pograniczu niemieckim. Nigdzie — pisze dziennik — nie jest zwyczajem zmieniać garnizony w czasie pokoju odrazu w całym kraju, jak również nie jest rzeczą zwykłą, jeżeli powołuje się w ciągu 6 godzin rezerwistów na dwumiesięczne ćwiczenia, jak to się wydarzyło w Brounowie. „Der Monntag" przypomina oświadczenie, złożone przez posła czechosłowackiego w Berlinie, który stwierdził, że „mobilizacji armii czechosłowackiej nie było". Dziennik widzi w tym dowód, że istnieje rozbieżność pomiędzy zamiarami, czy wolą tego lub innego ministra, a postępowaniem sfer wojskowych, które na własną rękę prowadzą politykę wrogą Niemcom sudeckim. Czy miarodajne koła polityczne w Pradze wiedzą, czego się chce osiągnąć przy pomocy tych ruchów wojsk? — zapytuje dziennik, i zwraca uwagę na to, że przy istnieniu napięcia między Niemcami a Czechosłowacją takie ruchy wojsk są zawsze rzeczą poważną.

Również „Berliner Montagsport" twierdzi, że jeżeli nawet zaprzeczenie centralnych urzędów czeskich wydane zostało w dobrej wierze, to należy pamiętać o tym, że urzędy lokalne postępują zupełnie niezależnie. Dowodem tego, zdaniem dziennika, był wydany przez Rząd czechosłowacki zakaz lotów w odległości 10 km. od granicy. Zakaz ten nie jest przez niższe jednostki wojskowe przestrzegany. (PAT)

Statystyką więziennictwa w Polsce

Przeludnione więzienia

68.841 więźniów w 330 więzieniach

Według danych urzędowych ogłoszonych w Małym Roczniku Statystycznym na dzień 1 stycznia r. b. znajdowało się w Polsce ogółem

330 WIĘZIEŃ,
w których przebywało
68.841 WIĘŹNIÓW,

zaludnienie więzień zatem w roku bieżącym wynosi
164% W STOSUNKU DO POJEMNOŚCI.

Jeszcze w roku ubiegłym, kiedy w więzieniach przebywało 59.496 osób, zaludnienie wynosiło 143%.

Na ogólną liczbę 330 więzień tylko 111
POSIADA WARSZTATY PRACY,
zaś 141 więzień zaopatrzonych jest w biblioteki, które dysponują łącznie 115.000 tomami książek.

Wśród więźniów najwięcej, gdyż
16.710, ODSIADYWAŁO KARY DO 6 MIESIĘCY,
11.899 skazanych było na kary od 6 miesięcy do 1 roku, 10.806 — od 1 roku do 3 lat, 10.498 — powyżej 3 lat, wreszcie 665 więźniów odsiadywało kary bezterminowego więzienia.

Z ogólnej liczby więźniów, przeważająca większość, gdyż
43.442 BYŁA WYZNANIA RZYMSKO-KATOLICKIEGO,
10.941 — prowosławnego, 7.866 — grecko-katolickiego, 4.406 — mojżeszowego, 794 ewangelickiego oraz 559 więźniów innych wyznań.

Jeżeli chodzi o wiek więźniów, najwięcej, gdyż
33.528 OSÓB MA OD 22 DO 30 LAT,
22.207 więźniów było w wieku od 31 do 45 lat, 6.405 — od 18 do 21 lat, oraz 5.116 więźniów było w wieku 46 i więcej lat.

Koncentracja wojsk sowieckich

Nowe incydenty na granicy sowiecko-mandżurskiej

Wedle doniesień ze stolicy Korei, zauważono w ostatnią sobotę nad terytorium mandżurskim samolot sowiecki, który, przekroczywszy granicę, przeprowadzał prawdopodobnie lot wywiadowczy. Samolot ten odleciał w kierunku na Władywostok.

Wedle tych samych doniesień, odbyła się w nocy z soboty na niedzielę koncentracja wojsk sowieckich na południowy - zachód od Władywostoku koło Possiet. Wśród koncentrowanych tam wojsk uderza przewaga zmotoryzowanych jednostek oraz czołgów.

***

Agencja Domei donosi z Seulu, że graniczny konflikt Sowietów z Mandżukuo ma być załatwiony w drodze bezpośrednich rokowań z dowództwem sowieckich wojsk okręgu przymorskiego.

***

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył, w związku z incydentem pod Hunszunem, że oddziały sowieckie zabiły na wzgórzu koło jeziora Hohanhu japońskiego żandarma. Rząd japoński złożył w tej sprawie ostry protest w Moskwie.

Sowiecko-brytyjski

pakt wzajemnej pomocy?

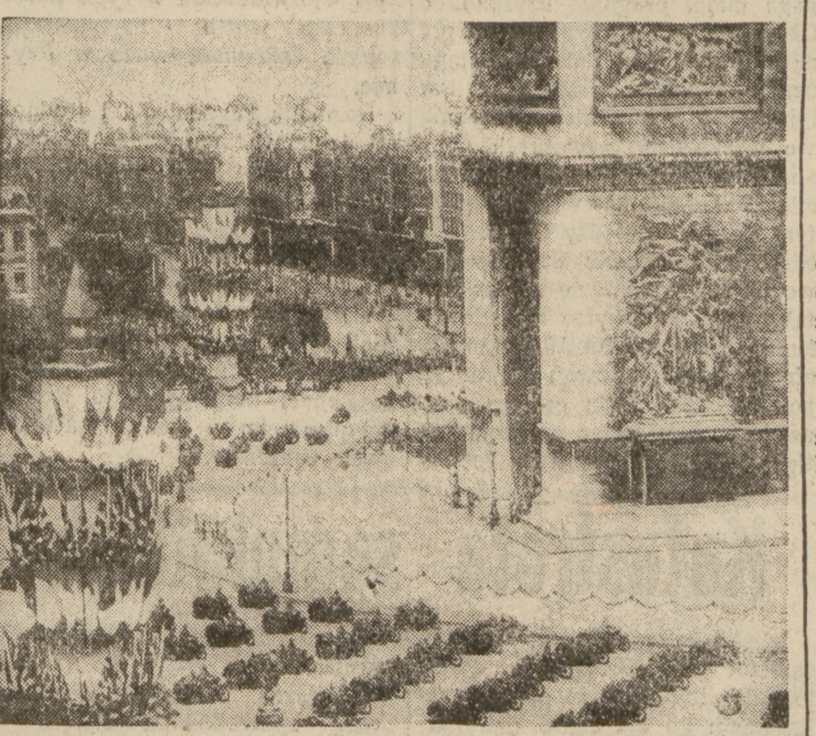
Londyński korespondent jednej z czołowych agencji prasowych w Ameryce donosi, iż Z. S. S. R. poczynił pierwsze kroki dyplomatyczne o zawarcie z Rządem angielskim paktu wzajemnej pomocy.

Ambasador Majski ma otrzymać niezbędne pełnomocnictwa do rozpoczęcia w tej mierze rokowań z Rządem angielskim.

Wiadomość ta brzmi dość nieprawdopodobnie, ze względu jednak na poważne źródło, z którego ją czerpiemy, podajemy ją do wiadomości naszych czytelników.

Święto Narodowe w Paryżu

Rewia wojsk przed Łukiem Trumfalnym



Na frontach Hiszpanii

Korespondent agencji Havasa donosi, że samoloty gen. Franco dokonały wczoraj nalotu na miasto i port Alicante. Zrzucono liczne bomby o wielkiej sile wybuchowej. Straty znaczne.

Wojska gen. Franco zajęły miejscowości. Noguerela, Areonoso i Fuentes de Rubielos.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii stwierdza, że na froncie armii wschodniej oddziały faszystowskie, wspierane przez przeszło 50 czołgów i nieustającą działalność lotnictwa, zajęły po zaciętej walce Barracas i Pina.

Anglia nie może nadążyć

z budową samolotów komunikacyjnych

„Daily Telegraph" wskazuje na troski angielskiego ministra lotnictwa, dotyczące niewystarczającej ilości nowoczesnych samolotów komunikacyjnych. Angielski minister lotnictwa Kingsley Wood zwołał konferencję wszystkich angielskich producentów samolotów, ażeby z nimi przedyskutować sposoby zmiany tego stanu. Dziennik dodaje od siebie komentarz, że lotnictwo komunikacyjne ucierpiała ilościowo ze względu zbyt intensywnego nasilenia konstrukcji samolotów wojskowych.

Pielgrzymka do Mussoliniego

Premier węgierski Imredy i minister spraw zagranicznych Kanya przybyli wczoraj do Rzymu. Na dworzec przybył Mussolini w towarzystwie hr. Ciano, sekretarza partii Starace, minister oświaty Alfieri, podsekretarze stanu, ambasador Niemiec i inn.

Przez cały wiek

krążył po morzach i oceanach

Ostatnio został wycofany po 84 latach pracy i ma ulec rozbiórce na złom, parowiec „Edina", o pojemności 380 brt. Początkowo statek ten jako trzy masztowy szkuner z pomocniczą maszyną parową obsługiwał linię regularną z wschodnich portów Anglii do Hamburga. W czasie wojny krymskiej „Edina" został użyty przez admiralicję angielską jako transportowiec. W r. 1863 odszedł z Anglii do Melbourne, odbywając tę podróż wyłącznie pod żaglami w ciągu 102 dni. Od r. 1880 statek ten utrzymywał regularną komunikację między Melbourne i Geelong (Australia), przy czym w r. 1882 zostały zmienione maszyny, a nieco później zdjęto 2 maszty. W czasie swej długoletniej pracy „Edina" czterokrotnie osiadał na mieliźnie i trzykrotnie uległ zderzeniu.

Podobno w chińskiej żegludze przybrzeżnej, zatrudniony jest jeszcze statek parowy, zbudowany w r. 1840, a więc liczy prawie sto lat i uchodzi za najstarszy statek na świecie.

Za ślub kościelny

5 lat więzienia lub 10.000 mk. grzywny

Obowiązująca ustawa małżeńska w Austrii przewiduje m. in. niezwykle surowe kary w wypadku jeżeli ktokolwiek wziąłby ślub kościelny przed zawarciem związku małżeńskiego w urzędzie stanu cywilnego. Przewidziane są grzywny do 10,000 marek, lub 5 lat więzienia.

Niedziela w Palestynie

7 osób zabitych i 17 rannych

Liczba ofiar śmiertelnych, spowodowanych rozmaitymi zajściami w Palestynie w ciągu niedzieli wynosi, wedle ostatnich obliczeń 7 osób zabitych. Liczba rannych podana jest na 17 osób.

Nafta w płomieniach

W Wellsvielte w stanie New York wybuchł wielki pożar w rafinerii nafty, należącej do towarzystwa Sinclair Oil. Pożar spowodował wybuch kilku zbiorników. Dotychczas stwierdzono śmierć jednego robotnika, istnieje jednak obawa, że ilość śmiertelnych ofiar jest znacznie większa.

Wszyscy muszą nosić mundury

Rozporządzeniem Mussoliniego wprowadzono dla wszystkich urzędników zarządu cywilnego specjalne mundury. Noszenie ich w czasie służby jest obowiązkowe.

Polska flota rybacka

W przyszłym tygodniu przybędą do Gdyni dalsze statki rybackie: „Korab 2-gi" i „Korab 3-ci", budowane na zamówienie min. przemysłu i handlu w Niemczech i Gdańsku. Komisja ministerialna „Korab 2-gi" już odebrała i obecnie są przeprowadzane ostatnie próby, a przybycie statku do Gdyni spodziewane jest ok. 20 bm. „Korab 3-ci", budowany w Gdańsku, również obecnie poddawany jest próbom.

Nowe kutry rybackie, wykonane według najnowocześniejszych wzorów, oprócz pierwszorzędnych urządzeń technicznych rybackich, posiadają doskonałe urządzenia dla załóg statków. „Korab 2-gi" i „Korab 3-ci" oddane zostaną do eksploatacji firmie połowów dalekomorskich „Korab".

Niemcy znowu oskarżają Czechosłowację

o przygotowania wojenne

Pomimo oświadczenia posła czeskiego w Berlinie, jak i czeskiego biura prasowego, dementujących pogłoski o ruchach wojska czeskiego na pograniczu Śląska niemieckiego, **prasa niemiecka jednomyślnie** wskazuje, że dementi praskie jest wymijające.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" twierdzi, że ruchy wojsk czeskich oraz przygotowania mobilizacyjne na czeskim pograniczu zostały jak najdokładniej stwierdzone, przy czym ostro atakuje rząd praski, pisząc, iż „Praga ma widocznie bardzo nieczyste sumienie w związku ze statutem narodowościowym, jeżeli musi posyłać żołnierzy na ziemię sudecko-niemiecką".

„Deutsche Allg. Zeitung" nazywa ostatnie wydarzenia na pograniczu niemiecko - czeskim „igraniem z ogniem". Wedle pisma, **drogi na pograniczu były w sobotę obsadzone wojskami czeskimi i zabarykadowane, przy czym ze strony niemieckiej zauważono stanowiska artylerii i karabinów maszynowych.** W różnych punktach skoncentrowano ponadto oddziały wojskowe.

Ostry ton prasy niemieckiej ma, wedle opinii obserwatorów, na celu wywarcie presji na Pragę w decydującej fazie rokowań o statut narodowościowy.

Echa przekroczenia granicy

sowiecko-mandżurskiej

W związku z wiadomością o przekroczeeniu granicy sowiecko-mandżurskiej w dn. 11 b. m. przez żołnierzy sowieckich oraz z protestem, złożonym w tej sprawie przz charge d'affaires Japonii w Moskwie, agencja „Tass" ogłosiła komunikat, twierdzący, że jezioro Czanczi znajduje się na terytorium Z. S. R. R. i że wobez tego pogwałcenie granicy nie miało miejsca.

W związku z powyższym ATE donosi z Tokio:

Po naradzie w ministerium wojny, rzecznik M. S. Z. oświadczył, że charge d'affaires japoński w Moskwie otrzymał polecenie powtórzenia protestu przeciwko incydentowi granicznemu w Czang-Ku-Seng, z przytoczeniem dowodów, stwierdzających, że miejscowość ta znajduje się w obrębie terytorium Mandżurii.

W konceentracji wojsk sowieckich na granicy sowiecko - mandżurskiej widzą tu groźbę wojny ze strony ZSRR. Wedle wiadomości z Moskwy ZSRR. wzbrania się wycofać oddziały sowieckie ze wzgórz granicznych, zajętych dnia 12 lipca br. Sprzeciw ten oceniany jest w Tokio jako wyraźna prowokacja, ogólnie jednak panuje zdanie, że chwila obecna nie jest właściwą do podjęcia tej prowokacji.

Hitlerowskie plany

zmiany ustroju w Czechosłowacji

„Le Temps" ogłasza obszerne streszczenie memoriału posła niemiecko - sudeckiego do parlamentu praskiego Kurdta, zawierającego plany reorganizacji państwa czechosłowackiego w myśl postulatów Niemców sudeckich, a złożonego przez posła Kurdta rządowi czechosłowackiemu w dn. 7 czerwca.

Memoriał wychodzi z założenia, że **poszczególne narody czy grupy etniczne powinny posiadać w Czechosłowacji osobowość prawną i każdy z nich powinien mieć zabezpieczone prawa fundamentalne.** W myśl tych założeń **całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być podzielone na terytoria należące do poszczególnych narodów.** Enklawy zaludnione przez ludność jednej narodowości na terytorium należącym do innej narodowości mają być ściśle ograniczone i ukonstytuowane w **osobne jednostki administracyjne.**

Władza ustawodawcza i wykonawcza miały by być podzielone na dwie grupy organów, mianowicie: organa ogólno - państwowe i organa poszczególnych narodów. Kompetencje tych ostatnich obejmowały by w myśl memoriału: policję, prowadzenie katastru narodowościowego, sprawy zmiany nazwisk, wychowania i oświaty, przysposobienia wojskowego, izby handlowe i rzemieślnicze, prawa zakładania stowarzyszeń i przymusowej przynależności (jak np. obozy pracy), **samorząd finansowy i prawo pobierania dodatkowych podatków.**

Władza ustawodawcza miała by się składać ze zgromadzenia państwowego (senat miałby być skasowany), **w którym reprezentanci poszczególnych narodów tworzyli by poszczególne kurie narodowościowe.** Posłowie należący do danej kurii narodowościowej stanowiliby jednocześnie **sejm danego narodu**, który posiadałby uprawnienia ustawodawcze we wszystkich zagadnieniach, wchodzących w zakres autonomii. Taki sejm wybierałby prezydenta danego narodu. **Prezydenci poszczególnych narodów mieliby wchodzić z urzędu w skład rządu.** Byliby jednak uniezależnieni od votum nieufności zgromadzenia państwowego.

Językiem państwowym byłyby języki wszystkich narodów, zamieszkujących Czechosłowację.

Niemiecka organizacja wojskowa

w Kraju Kłajpedzkim

Litewska policja polityczna wykryła na terytorium kraju kłajpedzkiego niezwykle rozgałęzioną organizację niemiecką o charakterze wojskowym. Narazie wszelkie szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy. (ATE).

Chamberlain

nie jest zamaskowanym faszystą

twierdzi min. Hoare

Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, przemawiając na zgromadzeniu publicznym w Sittingbourne, w gorących słowach bronił premiera Chamberlaina przeciwko atakom opozycji, pomawiającej Chamberlaina o „sympatie profaszystowskie". „Nasz premier — oświadczył min. Hoare — zdecydowany jest pomóc sprawie pokoju w Europie. Nie hołduje on poglądom, że należy tworzyć sojusze wojskowe przeciwko tym, którzy się z nami nie zgadzają. Chamberlain jest tego zdania, że wciąż jeszcze można zapobiec, aby Europa okopała się w dwuch wrogich sobie obozach. Moim zdaniem, polityka Chamberlaina jest nie tylko rozumniejsza, ale również bardzo odważna".

Zamach w Belfaście

Wkrótce po północy wrzucono w dzielnicy handlowej w Belgradzie do położonego tam lokalu filii dziennika londyńskiego „Daily Mail" bombę, która eksplodując spowodowała znaczne szkody.

Zdaniem tutejszych kół zamach bombowy był protestem irlandzkich nacjonalistów przeciwko stanowisku zajmowanemu przez dziennik. Żadnych ofiar w ludziach podczas tego zamachu nie było, a podjęte przez policję śledztwo nie ustaliło dotychczas sprawców zamachu.

Treść listów

wymienionych między premierami Francji i Anglii

Na temat wymiany listów między premierem Daladierem a Chamberlainem „Sundey Times" dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że ta wymiana listów osobistych wytworzyła dla królewskiej wizyty w Paryżu wysoce zadawalającą atmosferę.

Premier Daladier, powołując się na ścisłe porozumienie, uzyskane w Londynie w czasie swej wizyty z ministrem Bonnetem w początkach maja, pragnął uzyskać od Chamberlaina zapewnienie, że premier brytyjski w dalszym ciągu uznaje solidarność francusko - brytyjską jako najważniejszy czynnik we wszystkich żywotnych kwestiach polityki zagranicznej. Premier Daladier miał wskazać poza tym, że spór między Czechami a Niemcami w sprawie Sudetów wywołać może ponowne napięcia, a także miał dać wyraz niezadowoleniu ze stanowiska Włoch, które nie wznowiły rokowań z Francją, pomimo zamknięcia granicy pirenejskiej. wywierając zarazem presję na Londyn w sprawie zmiany warunków wejścia w życie porozumienia włosko - brytyjskiego.

Odpowiedź premiera brytyjskiego całkowicie uspokoiła Francję. Stanowisko W. Brytanii, że nie jest ona w stanie zmienić warunków wprowadzenia w życie porozumienia włosko - brytyjskiego, zostało zakomunikowane w Rzymie.

Rozmaite zagadnienia i trudności, jakie w ciągu nadchodzących tygodni mogą w różnych dziedzinach wyniknąć, poddane zostaną w czasie wizyty królewskiej w Paryżu omówieniu przez lorda Halifaxa z premierem Daladierem i ministrem Bonnetem. Aczkolwiek rozmowy te nie będą posiadały charakteru uprzednio przygotowanej konferencji, to jednak przypisują im w obu stolicach doniosłe znaczenie.

Rekordowy lot Hughesa

zainteresował angielskie władze wojskowe

Rekordowy lot dookoła świata lotnika amerykańskiego Howarda Hughesa jest przedmiotem ożywionych komentarzy całej prasy angielskiej. Dzienniki podkreślają, że w pierwszym rzędzie chodzi tu o wyczyn sportowy, lecz dają zarazem do zrozumienia, że doświadczenia lotu mogą być również korzystne dla lotnictwa wojskowego. Anglia jest w wysokim stopniu zainteresowana w wynikach lotu, ponieważ samolot Hughesa typu Lockheed należy do tej samej kategorii aeroplanów, które są używane w angielskim lotnictwie wojskowym jako samoloty wywiadowcze i pościgowe.

W najbliższym czasie 200 samolotów Lockheed ma być dostarczonych ze Stanów Zjednoczonych Anglii, celem uzupełnienia luk w lotnictwie angielskim.

Na frontach chińskich

Wedle doniesień z Kantonu miasto to było w niedzielę znowu bombardowane przez japońskie samoloty. Lotnictwo japońskie wykonało 2 naloty na Kanton zrzucając około 60 bomb. Celem bombardowania był przede wszystkim dworzec, będący specjalnie ważny dla zaopatrywania wielkich elektrowni oraz składów oleju. Szkody wyrządzone przez te bombardowania są bardzo znaczne, natomiast liczba ofiar jest stosunkowo niewielka albowiem cała ta dzielnica została ewakuowana.

Niedziela w Palestynie

Niepokoje w Palestynie pociągnęły za sobą w niedzielę nowe ofiary w ludziach. Wedle dotychczasowych doniesień 4-ch Arabów (w Jaffie, w Hebron, w Lyddzie i w pobliżu Tel-Aviv) i 1 policjant żydowski (w pobliżu Tulkaren) poniosło śmierć. Poza tym zraniono kilku Anglików, Arabów oraz Żydów. W 7-miu miejscowościach zanotowano akty sabotażu, jak przecięcie drutów telefonicznych i uszkodzenie linii kolejowej.

Ustawa prasowa

na Węgrzech

W dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie, wzywające wszystkie przedsiębiorstwa prasowe na Węgrzech do przedłożenia do dnia 16 sierpnia r. b. na ręce komisarza rządowego list swych pracowników z uwzględnieniem danych osobistych, przewidzianych przez t. zw. ustawę żydowską, ograniczającą udział żydów w przedsiębiorstwach prasowych do 20 proc. Jak wiadomo, zawód dziennikarski będą mogli uprawiać tylko członkowie izby prasowej. Ustawa przewiduje, że od 31 grudnia 1939 r. w każdym przedsiębiorstwie prasowym może pracować najwyżej 20 proc. żydów, a wynagrodzenia pracowników żydów nie mogą przewyższać 20 proc. ogólnych wynagrodzeń pracowników chrześcijan.

Jednocześnie opublikowano dekret, którego mocą otwarcie nowych dzienników lub agencji informacyjnych będzie uzależnione od specjalnego pozwolenia prezydium rady ministrów. Dotychczasowe dzienniki i agencje będą musiały uzyskać takie pozwolenie do dn. 31 sierpnia.

Katastrofa samolotowa

Wielki czteromotorowy wodnosamolot typu „Breguet" w czasie lotu doświadczalnego przed przekazaniem go dla celów marynarki, spadł na wybrzeżu morskim w pobliżu Tourlaville. Na pokładzie samolotu znajdowało się 2 oficerów marynarki i 9 osób cywilnych, pracujących w zakładach „Breguet".

Tragiczna katastrofa w Cherbourg spowodowała śmierć 2 osób: porucznika marynarki Maret oraz radiotelegrafisty Legalla. 9 osób zostało rannych. Śledztwo podjęte natychmiast nie ustaliło dotychczas przyczyn katastrofy.

Spalił dom i żonę

Straszny czyn szaleńca

Z Radomska donoszą o strasznym czynnie obłąkanego mieszkańca wsi Kruszyna, Gawędzkiego, który korzystając z nieobecności żony, podpalił swój własny dom.

Na widok ognia przybiegła pracująca w pobliżu na polu Gawędzka i wbiegła wraz z dziećmi do mieszkania, aby ratować dobytek. Wówczas umysłowo chory zamknął drzwi, uniemożliwiając swoim ofiarom wydostanie się na zewnątrz.

Na krzyki nieszczęśliwych przybiegli sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi, uwalniając Gawędzką wraz z dziećmi z niebezpieczeństwa. Wskutek odniesionych poparzeń Gawędzka zmarła wkrótce w szpitalu.

Nie zaproszono biskupów austriackich

na zjazd do Fuldy

Episkopat austriacki nie otrzymał dotychczas zaproszenia ze strony episkopatu niemieckiego na doroczny zjazd kardynałów i biskupów niemieckich do Fuldy.

Obserwowana ostatnio pewna rezerwa episkopatu austriackiego spowodowana została oczekiwaniem na wyniki toczących się rokowań biskupów austriackich z władzami narodowo - socjalistycznymi w Austrii.

Oficjalne czynniki kościelne wstrzymują się nadal od bliższych wyjaśnień na temat braku zaproszenia, jak również i co do stanu rokowań z komisarzem Buerckiem. (PAT).

Premier de Imredy

wyjechał do Rzymu

W niedzielę rano węgierski premier Bela de Imredy oraz węgierski min. spraw zagr. Kanya opuścili Budapeszt , udając się z wizytą oficjalną do Rzymu.

Opowieści drutów telegraficznych

250 POŻARÓW LEŚNYCH

Na skutek piorunów zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii. W gaszeniu pożarów leśnych biorą udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

WYBUCH WULKANU

W niedzielę około godz. 19ej nastąpił wybuch wulkanu Szirano w Japonii. Z krateru wydobywały się chmury gęstego dymu. Po 30 minutach wybuch ustał.

OBRONA PORTÓW SOWIECKICH

Na płytkich miejscach zatoki Fińskiej, u wejścia do portów leningradzkiego i kronsztandzkiego, sowiecka inżynieria morska postanowiła w przeciągu 5 lat wybudować szereg nowoczesnych fortów, któreby znajdowały się na sztucznych wyspach. Jak się dowiaduje korespondent ATE jeden taki fort został ukończony w tygodniu ubiegłym i nazwany „17 październik".

PROPAGANDA ANTYCHRZEŚCIJAŃSKA NA WĘGRZECH

Trybunał w Debreczynie na Węgrzech powołany do zwalczania propagandy wywrotowej skazał na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem dr. Zoltana Bertzika za propagandę antychrześcijańską. Dr. Bentzik jest przewódcą sekty głoszącej nawrót do wierzeń pogańskich, wyznawanych przez narody pochodzenia turańskiego przed przyjęciem chrześcijaństwa czy islamu.

ZBUNTOWANY SŁOŃ

W ogrodzie zoologicznym w Monachium słoń rzucił się na dozorcę, zadając mu śmiertelne rany kłami. Słoń był urodzony w Monachium i wychowany przez dozorcę.

OBÓZ PRACY PRZYMUSOWEJ W ESTONII

1 września ma być uruchomiony w Estonii obóz pracy przymusowej dla tych wszystkich, którzy nie chcą utrzymywać swych rodzin.

Obecnie policja estońska przystąpiła do sporządzenia rejestru wszystkich ewentualnych kandydatów do obozu. Okazuje się, że na terenie Estonii jest takich około 2.000. Jeśli do dnia uruchomienia obozu nie unormują or˙ swych stosunków rodzinnych, zostaną osadzeni w obozie, gdzie m. in. obowiązywać będzie kara chłosty.

Marsz. Bluecher

Agencja Domei donosi z Hsiensingu, że wedle otrzymanych tam wiadomości — sowiecka flotyla na Amurze oraz wojska lotnicze zostały wyłączone z pod dowództwa marsz. Bluechera, który ma znajdować się obecnie w drodze do Moskwy, dokąd został zawezwany w związku z ucieczką b. szefa G. P. U. na Dalekim Wschodzie Samojłowicza - Łuszkowa do Mandżukuo.

Kolumbia występuje

z Ligi Narodów

Z Bagoty donoszą, że minister spraw zagr. południowo - amerykańskiej republiki Kolumbii oświadczył, że Kolumbia występuje z Ligi Narodów. W deklaracji swojej premier republiki Kolumbia oświadczył m. in., że Liga Narodów jest przede wszystkim instytucją europejską i dalsze należenie do tej instytucji sprzeciwia się interesom Kolumbii.

Zamość dla armii

W Zamościu odbyła się w niedzielę uroczystość przekazania armii na ręce marsz. Śmigłego Rydza darów społeczeństwa ziemi zamojskiej oraz nadania obywatelstwa honorowego marsz. Śmigłemu - Rydzowi.

„Rewelacje“ masońskie

Rzeczy poważne i rzeczy niepoważne

Cały tydzień ubiegły upłynął w Polsce pod znakiem „rewelacyj masońskich“ p. Leona Kozłowskiego. P. Kozłowski zaczął od „sensacyjnego“ artykułu na miejscu naczelnym czasopisma t. zw. młodych konserwatystów — „Polityka“. Artykuł swój podcyfrował literami „L. K.“, ale zgodził się jednocześnie na taki wstęp redakcyjny „Polityki“, który ujawniał zgoła wyraźnie ów przejrzysty „pseudonim“. W drugim z kolei artykule na ten sam temat (w „Słowie“ wileńskim z dnia 17 lipca) p. Kozłowski stwierdza zresztą, że on to właśnie jest autorem tamtego, pierwszego, artykułu w „Polityce“.

Poco więc była p. Kozłowskiemu czy też pp. redaktorom „Polityki“ potrzebna „tajemniczość“ podpisu artykułu pierwszego, — zrozumieć trudno. „Tajemniczość“ zbudziła dość powszechne uczucie niesmaku, bo jeżeli ktoś oświadcza publicznie, że nie to a to o pewnej grupie osób, wymienia — przykładowo — kilka nazwisk, zapowiada, że może wymienić nazwisk znacznie więcej i daje do zrozumienia, że rozporządza odnośnymi dokumentami, to jednak **powinien** podpisać swoje „rewelacje“ **imieniem własnym i nazwiskiem własnym.**

To są wymagania **dość elementarne,** — śmiem sądzić.

P. Kozłowski (jako „L. K.“) wymieniał Macieja Rataja, Ign. Paderewskiego, gen. Wł. Sikorskiego, prof. Kota, prof. Stan. Strońskiego, jako przedstawicieli rzekomych „Wielkiego Wschodu“ na ziemi polskiej. Spotkał się z kategorycznymi zaprzeczeniami ze strony osób przezeń wymienionych, przyczym najostrzej wystąpił prof. St. Stroński, najsłuszniej bodaj p. Rataj, gdy podkreślił, **że gdyby** nie zaprzeczenia innych osób, toby raczej przeszedł nad „rewelacjami“ p. L. K. do porządku dziennego; p. Rataj słusznie jednak uważał, że w razie milczenia z jego strony a wobec reagowania „współoskarżonych“ zarzucanoby mu później do końca życia, że „potwierdził milczeniem“ twierdzenie p. Kozłowskiego.

Wszyscy mniej-więcej w całej prasie polskiej — i socjaliści, i konserwatyści, i chrześcijańscy demokraci, i zwolennicy Str. Narodowego — zwrócili się do p. Kozłowskiego z postulatem jednakowym — mianowicie z życzeniem, by p. Kozłowski zechciał poprzeć swoje twierdzenia dowodami - dokumentami, na które się powoływał, by zechciał specjalnie podać do wiadomości publicznej spis 1900 masonów „obrządku szkockiego“, zajmujących podobno — według twierdzenia p. Kozłowskiego — „stanowiska kierownicze“ w Państwie Polskim.

W międzyczasie okazało się w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że — wbrew krążącym i kolportowanym dość szeroko — pogłoskom p. Kozłowski (jako L. K.) **nie ujawnił** na szpaltach „Polityki“ żadnych nazwisk „obrządku szkockiego“ i że **nikt nie konfiskował** spisu, który miał być rzekomo ujawniony.

W dniu 17 lipca p. Kozłowski napisał—już bez „pseudonimu“, jak wspomniałem — artykuł drugi, tym razem na szpaltach ‚Słowa“ — artykuł zapowiedziany przez „Czas“ w określeniach aż do śmieszności „sensacyjnych“.

W tym drugim artykule pan Kozłowski:

1) nie zareagował **ani jednym zdaniem** na zaprzeczenia pp. Kota, Sikorskiego i Strońskiego, utrzymane w tonie dla p. Kozłowskiego bardzo, jak sądzę, przykrym (zaprzeczenia p. Rataja p. Kozłowski prawdopodobnie jeszcze nie znał w chwili, gdy pisał swój drugi artykuł);

2) pominął absolutnym milczeniem sprawę — zdawałoby się — kardynalną owych „masonów obrządku szkockiego“ na „stanowiskach kierowniczych“, chociaż w artykule pierwszym w „Polityce“ sprecyzował najdokładniej ich liczbę (1900, ani mniej ani więcej);

3) zredukował własną rolę w całej historii do gotowości... przyjścia z pomocą p. gen. Sławojowi - Składkowskiemu, gdyby p. Składkowski, jako prezes Rady Ministrów wziął na siebie funkcję „ujawnienia masonerii“.

P. Kozłowski „wyjaśnia“ przy sposobności że „rzucanie katalogów na żer pism brukowych byłoby tylko szkodliwe“. Dlaczegóż w takim razie wymienił w „Polityce“ nazwiska, znane w całej Polsce?...

***

Mam wrażenie, że zreferowałem całą sprawę z bezstronnością całkowitą. Wnioski nasuwają się same przez się. To też z niekłamanym zdumieniem przeczytałem niedzielny artykuł wstępny „Czasu“ pod tytułem:

„Niepoważna reakcja na poważne zarzuty“.

Jeżeli dobrze rozumiem, redakcja „Czasu“ zawarła swój punkt widzenia w dwuch zdaniach następujących:

„Byliśmy zdania, że nad zarzutami, postawionymi w sposób dość konkretny *przez senatora Rzeczypospolitej i b. premiera* (podkr. moje) nie można przechodzić do porządku dziennego. W szczególności wysunęliśmy żądanie, aby politycy opozycyjni, których z imienia i nazwiska prof. Kozłowski oskarżył o przynależność do masonerii, pociągnęli go do odpowiedzialności sądowej, by się tą drogą z tego zarzutu oczyścić, i aby z drugiej strony rząd zarządził energiczne śledztwo w sprawie rzekomej przynależności do masonerii... dygnitarzy państwowych“.

Mnie się wydaje, że tytuł **aktualnego** senatora i **byłego** premiera nie zmusza wcale do tego, by ludzie **poważni** musieli koniecznie traktować **poważnie rzeczy niepoważne,** — a, tymbardziej — **nie upoważnia nikogo** do żądania, by ludzie **poważni** traktowali **poważnie** rzeczy **niepoważne.** Wyobraźmy sobie, że pp. redaktorzy „Polityki“ zechcą w zeszycie następnym swego czasopisma ogłosić inną czyjąś **„rewelację“ — na przykład, taką:**

„Redaktor naczelny „Czasu“ zamordował cesarzową chińską, a pomogło mu w tym czynie 787 polskich dygnitarzy państwowych“.

I wyobraźmy sobie, że autorem tej „rewelacji“ będzie przypadkowo też **aktualny** senator czy poseł, albo zgoła **były** minister czy choćby były dyrektor departamentu. Czyżby należało, wobec tego, wymagać od p. redaktora naczelnego „Czasu“, by pociągał owego twórcę „sensacyjnej rewelacji“ przed sądy Rzeczypospolitej; czyżby należało wymagać od Rządu, by „zarządził energiczne śledztwo“ w stosunku do 787 dygnitarzy „w sprawie ich rzekomej przynależności do spisku, mającego na celu zamordowanie cesarzowej chińskiej“?...

Nie sądzę...

***

A jednak są istotnie dwa punkty **poważne** w tej całej sprawie rozpaczliwie **niepoważnej.**

Punkt jeden — to fakt, że środowisko polityczne, z którym współżyje p. prof. Leon Kozłowski, nie umiało go przestrzec przed tak... nieprawdopodobnym **sposobem** kampanii publicystycznej.

Punkt drugi — to fakt, że „sąsiednie“ środowisko polityczne, którego wyrazem jest „Czas“, domaga się od nas — jeszcze dziś — byśmy brali to-to wszystko **poważnie.**

Obydwa środowiska były nam wszak **narzucone** jako „elita“ naszego społeczeństwa. Mieliśmy wszak równać nasz poziom według poziomu „elity“...

Dziękujemy, ale... nie!

Nie wątpię, że działacze PPS i działacze Stronnictwa Ludowego „w terenie“ zainteresują się przebiegiem tygodnia minionego i przedstawią masom rzetelnie a dokładnie, jak wyglądają „troski patriotyczne“ naszej „elity“ i jakie są metody jej „propagandy sensacyjnej“.

To przedstawienie — dokładne a rzetelne — będzie bardzo zdrową propagandą tej prawdy, że odpowiedzialność za losy kraju trzeba umiejscowić jak najprędzej poza zasięgiem środowisk „elity“.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Posiedzenie Senatu

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek zawiadomił Izbę o zarządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, uzupełniającym przedmiot obrad sesji nadzwyczajnej projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie kształtowania się cen artykułów rolnych.

Dla załatwienia tej ustawy wybrano komisję z 32 posłów. Do komisji tej przesłano projekt ustawy w pierwszym czytaniu.

ZMIANY SENATU.

Pos. *Długosz* zreferował sprawozdanie Komisji Administracyjno - Samorządowej o uchwale Senatu, odrzucającej nowelę o przymusie ubezpieczenia od ognia.

Komisja sejmowa postanowiła poprawkę Senatu odrzucić.

Po dyskusji Sejm stanął na stanowisku komisji i poprawkę Senatu odrzucił.

Większość posłów stanęła na stanowisku, że przymus ubezpieczenia jest słuszny, natomiast niesłuszne jest wprowadzenie monopolu na rzecz jednej z instytucyj ubezpieczeniowych.

Inaczej ustosunkował się Sejm do poprawek Senatu do noweli o prawie przemysłowym. Obie poprawki Senatu Sejm przyjął.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w nadchodzący czwartek.

Pod lufami karabinów maszynowych

Jak robotnicy niemieccy pracują w zakładach Kruppa?

Pewien oficer niemiecki, inżynier z zawodu, zbiegł niedawno za granicę. Otrzymał on rozkaz zgłoszenia się na „ochotnika“ do Hiszpanii, a ponieważ miał on swoje zapatrywania na „wojnę domową“ w Hiszpanii, przeto zdecydował się nie usłuchać rozkazu i zbiec za granicę.

Jest on specjalistą w konstrukcji jednego z rodzajów wozów pancernych. Na kilka miesięcy przed swą ucieczką był on odkomenderowany do nadzorowania produkcji w zakładach Kruppa w Essen.

Opowiada on ,że wśród robotników, z którymi zetknął się, stale panuje nastrój podniecenia zarówno przeciw systemowi rządów jak i w szczególności przeciw stosowaniu nadliczbowych godzin pracy.

Wykwalifikowani robotnicy u Kruppa wiedzą dokładnie, jak bardzo są oni potrzebni reżymowi i dlatego mogą sobie pozwolić na wypowiadanie — w pewnych oczywiście granicach — swego niezadowolenia, czego nie wolno uczynić innym robotnikom, o ile nie chcą momentalnie dostać się do obozu koncentracyjnego lub do ciężkiego więzienia.

Jakkolwiek robotnicy Kruppa należą do lepiej opłacanych, to rozgoryczenie ich — jak zapewnia zbiegły oficer — jest tak wielkie, że grozi każdej chwili wybuchem rozruchów.

W oddziale, który podlegał nadzorowi oficera, wyrabiano pancerze dla Hiszpanii rebelianckiej. Przeznaczenie tych pancerzy, jak i sprawa godzin nadliczbowych były stałym tematem rozmów pomiędzy robotnikami.

Pewnego dnia do hali, gdzie wyrabiano pancerze wkroczył oddział szturmowców SS. z karabinami maszynowymi, które tak wmontowano w hali, że panują one nad nią. Ten krok nastraszył robotników, ale *nastroju nie poprawił.*

Zbiegły oficer jest przekonany, iż na wypadek wybuchu wojny, Niemcy już w stosunkowo krótkim czasie znajdą się w obliczu niezwykłych trudności psychologicznych w wewnętrznym życiu Rzeszy.

Hitlerowcy wprawdzie sądzą, iż propaganda Goebbelsa oraz związki „trupich główek“ stanowią dostateczną rękojmię utrzymania Rzeszy w spokoju, jednakże w sferach Reichswehry pogląd na te sprawy jest dość sceptyczny.

Jeszcze jedno doświadczenie

Grupa Marceau Pivert we Francji

Czytelnicy nasi wiedzą, że Francuska Partia Socjalistyczna uznała w swoim czasie za konieczne usunąć ze swoich szeregów grono towarzyszy, przeważnie z organizacji paryskiej, których przedstawicielem i kierownikiem (przynajmniej na zewnątrz) był Marceau Pivert, działacz nauczycielski, człowiek niewątpliwie szczery ideowo, ale nie dorastający ani trochę do roli, którą chciał za wszelką cenę odgrywać.

Marceau Pivert należy do znanego w ruchu socjalistycznym odłamu pracowników, tęskniących do jakiegoś „stanowiska pośredniego“ między Socjalizmem a komunizmem nowoczesnym typu „stalinowskiego“. Taki odłam krytykuje surowo — niekiedy zresztą słusznie — politykę konkretną danej partii socjalistycznej, krytykuje równie surowo — a nieraz i słuszniej — politykę partii komunistycznej swego kraju. Koniec końców próbuje stworzyć coś własnego. I wtedy okazuje się, że NIC ABSOLUTNIE NIC NIE WYCHODZI.

Grono ludzi, ZGODNYCH W KRYTYCE, nie umie znaleźć JĘZYKA WSPÓLNEGO w zakresie POSTULATÓW POZYTYWNYCH, w zakresie PLANU DZIAŁANIA; musi wreszcie stwierdzić, że łączyła ich ze sobą tylko NEGACJA; pozatym są, jako „piasek na pustyni“.

***

Taki właśnie los spotkał i grupę Marceau Pivert we Francji, zebraną świeżo na Kongresie organizacyjnym własnego „nowego stronnictwa“. Pokłócono się mniej-więcej O WSZYSTKO; żadnych „mas“ — rzecz prosta — nie było.

Powstaje grupka „inteligiencko-półinteligiencka“ w stylu angielskiej „Niezależnej Partii Pracy“, flirtująca zlekka z „trockizmem“, zdana na wszelkie „potępieńcze swary“ wewnętrzne, notoryczne dla skupień tego rodzaju.

***

To nowe doświadczenie — nie pierwsze — uzasadnia raz jeszcze jeden słuszność naszego poglądu, że NIEMA „STANOWISK POŚREDNICH“ POMIĘDZY MYŚLĄ SOCJALISTYCZNĄ A MYŚLĄ KOMUNISTYCZNĄ.

Trzeba zawsze i wszędzie mieć decyzję wyboru: ALBO-ALBO.

Interwencja pruskich magnatów

u premiera gen. Składkowskiego

Prasa hitlerowska donosi, że do premiera gen. Składkowskiego zgłosiła się pod przewodnictwem senatora Hasbacha delegacja pruskich obszarników z G. Śląska, składająca się z p.p. barona Reitzensteina, Hegenscheidta i Mauvego. Obszarnicy ci znani są na Śląsku ze swej hakatystycznej przeszłości. Prawdopodobnie domagali się od premiera Rządu polskiego ochrony ich folwarków przed parcelacją.

Przegląd prasy

NIEDOMÓWIENIA.

„Nowa Rzeczpospolita“ przypomina, iż właśnie upłynął rok od zamachu na pułk. Adama Koca w Małych Świdrach i poza początkowymi biuletynami, wydanymi bezpośrednio po wypadku, nic więcej nie podano do wiadomości publicznej.

Dziennik przypomina, że zamach ten był tylko jednym z wielu, w których nie udało się wykryć istotnych sprawców, i dodaje:

„Rzeczywistość polska obfituje w tajemnicze wypadki, zdarzenia i niedomówienia.

Oto alarmuje się społeczeństwo rewelacjami o masonach, a gdy przychodzi do ujawnienia nazwisk, do wymienienia choćby jednego z owych 1900 „członków loży szkockiej“, rewelator cofa się i zaczyna staczać homeryckie boje o—konfiskatę... której nie było...

Dziennik kończy następującą uwagą:

Najwyższy czas, by ujawnić te wszystkie niedomówienia i te wszystkie tajemnice. Wybryk p. Kozłowskiego daje do tego doskonałą sposobność!

ZŁUDNE NADZIEJE.

P. Regnisowi z **„Naszego Przeglądu“** wydaje się „dziwnym“, że w obecnym Sejmie nie znalazł się ani jeden poseł, który by zaryzykował akcję i zgłosił projekt zmiany ordynacji wyborczej.

P. Regnis pisze:

„Po przygodach posła Ducha nie odważył się na ten czyn ani poseł Kopeć, ani poseł Pochmarski. Wszystko kończy się na żalu, wyrażonym z trybuny sejmowej. Ilekroć jednak przychodzi od słów do pisania, profesorzy gimnazjalni okazują się „niegramotnymi“ w ułożeniu projektu o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Ten „spisek“ na terenie Sejmu posiada swoją wymowę i najwyraźniej ilustruje przyczynę powściągliwości obecnego parlamentu przy ostatecznych wystąpieniach przeciw rządowi“.

Trzeba być nieuleczalnym marzycielem, by się łudzić, iż obecny Sejm z własnej inicjatywy przystąpi do zmiany ordynacji wyborczej, t. j. do popełnienia na sobie harakiri. Nie uczynił tego przy marszałku Carze, tym bardziej nie uczyni tego teraz, gdy fotel marszałkowski zajął autor ordynacji wyborczej.

NADMIAR, CZY BRAK?

Konserwatywny **„Czas“** porusza ciekawe zagadnienie. Z jednej strony słyszy się stale wołania o nadmiarze inteligencji, a z drugiej odzywają się utyskiwania na brak fachowców.

„Czas“ dowodzi, iż winien wszystkiemu szerzący się u nas kult niekompetencji. „Czas“ domaga się radykalnej zmiany polityki powszechnej w Rządzie i pisze:

„Tutaj potrzeba żelaznej miotły. A żelaznej miotły może używać tylko rząd naprawdę silny. Za taki obecnego rządu nie uważamy. Szczególnie słaby on jest właśnie w stosunku do biurokracji. Bo niema oparcia politycznego. Wspiera się właśnie na samej że biurokracji. Trudno się po nim spodziewać, aby rozpoczął walkę właśnie z najwpływowszą częścią biurokracji. Aby ją zmienił. Podciąłby gałąź na której siedzi“.

Ta słabość w stosunku do biurokracji nie jest cechą szczególną obecnego Rządu, lecz wszystkich rządów nie parlamentarnych.

A co się tyczy wołania o nadmiarze inteligencji, to radzilibyśmy „Czasowi“ uważać, skąd idą te głosy i czy nie są inspirowane przez tych, którzy chętnie widzieliby Polskę nie tylko jako Hinterland gospodarczy, lecz również jako miejsce zatrudnienia dla swoich inżynierów, chemików, architektów i t. p.

X. Y. Z.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI CENTR. KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

w myśl wezwania z dn. 14.8 1936 r.

Bronisława Kulmanowa — Stanisławów zł. 5.

„DWAJ MĘŻOWIE PANI VICKY“ W „MAJESTICU“

Czarująca para kochanków, Loretta Young i Tyrone Power, ukaże się już dziś na ekranie kina „Majestic“ w uroczej komedii „Dwaj mężowie pani Vicky“.

Zabawne perypetie pięknej pani Vicky, która miała dwóch mężów, posłużyły za temat do komedii o nienotowanej dotąd wystawie i wspaniałych zdjęciach z wytwornych kąpielisk milionerów amerykańskich, tryskającej humorem i dowcipem.

Niskie ceny biletów — balkon 75 gr., parter 1 zł. — umożliwią wszystkim obejrzenie tej wspaniałej komedii.

Reguła mniejszości, czy reguła większości?

„Gazeta Polska“ to pismo „elity“ „sanacyjnej“ — jej więc bezspornym obowiązkiem jest obrona praw tej „elity‘, wynajdywanie źródeł tych praw.

Ciężka to i niewdzięczna praca — i trud nie zawsze do celu prowadzi. Weźmy dla przykładu wstępny artykuł niedzielnego wydania „Gazety“ z dn. 10 b. m.

Pan (kar.), cytując Artura Górskiego, powiada — „Mniejszość tworzy dzieje...“ I na twierdzeniu tym buduje system integralnie elitarny; podpiera go konstytucyjną tezą, iż: „wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne“; podpiera go wreszcie przykładem partii socjalistycznej, w której naczelne stanowiska obsadzone są przez „mniejszość“, t. zn. przez grupę kierowniczą.

Słusznie. Nikt nie zaprzeczy, że kierować partią nie może większość jej członków — kierować oczywiście w sposób formalny. Jest to wywód równie niewątpliwy jak ten, że prezesem spółki akcyjnej może być tylko jeden człowiek.

Ale z twierdzeń tych jeszcze nie wypływa bynajmniej podstawa do uzasadnienia „elitaryzmu“. Partią polityczną kieruje pewne grono ludzi, ale w myśl wskazań większości jej członków. Spółką akcyjną kierują jej prezes i członkowie zarządu, ale (przynajmniej tak być powinno) w myśl wskazań większości akcjonariuszy.

Pan (kar.) w wywodach swych zapomniał o jednym, że we wszelkich demokratycznych ustrojach reguła mniejszości (kierowniczej) wypływa z reguły a raczej prawa — większości — którego to prawa nie uznaje „elitaryzm“ „Gazety Polskiej“.

Zacytujemy tu dla informacji autora omawianego artykułu wstępnego kilka zdań, napisanych przez prof. Hansa Kelsena, którego nikt chyba o skrajny radykalizm społeczny posądzić nie może.

Pisze więc prof. Kelsen w swej książce p. t. „O istocie i wartości demokracji“ (tłumaczenie polskie Felicji Turynowej — nakładem „Biblioteki umiejętności prawnych i politycznych“ — Księgarnia Powszechna) — „Niewątpliwą przesłanką zasady większości jest równość woli wszystkich jednostek“. I dalej — „Jedna tylko idea prowadzi drogą rozsądnego wnioskowania do zasady większości: idea, że jeżeli nie wszyscy ludzie, to przynajmniej **możliwie wielu spośród nich powinno korzystać z wolności**, to jest innymi słowy, że należy dążyć do takiego porządku społecznego, w którym by **konflikt między powszechną wolą porządku zbiorowego a wolą jednostek sprowadzał się do minimum.**

Takie rozumowanie opiera się niewątpliwie na równości jako na podstawowym założeniu demokracji; dowodzi tego fakt, że usiłuje się zapewnić wolność nie pewnym określonym jednostkom, którym przyznano większą wartość niż innym, ale jak największej ilości ludzi“.

Jeżeli p. (kar.) ze słów tych zechce wysnuwać wnioski logiczne — to niewątpliwie nasunie mu się prosta niezmiernie zasada, zasada na której opiera się wszelka demokracja: — mniejszość kierująca (w myśl „reguły mniejszości“) jest emanacją większości, jest odbiciem jej poglądów. Poglądy te winny być dla grupy kierującej vade mecum polityczno - społeczno - gospodarczym. A tam zaś, gdzie nastąpi rozbieżność zdań pomiędzy „mniejszością“, a „większością“ — tam kończy się kierownicza rola t. zw. „elity“. Tam ma ona obowiązek ustąpienia, a jeśli obowiązku tego nie dopełni — tam zmusi ją do tego „nieelitarna“ większość.

„Elita“ p. (kar)‘a nie chce ustąpić nigdy, ani dobrowolnie, ani pod „łagodną“ presją większości — chce rządzić wbrew nawet tej większości).

Równość i wolność demokratyczna, a nie „elitarna“, czy też anarchiczna, na tym przede wszystkim polega — że o całości decyduje większość. Im jest ona pełniejsza, tym demokratyzm doskonalszy.

W faszystowskich Włoszech, w „nazistycznej“ Germanii „mniejszość tworzy dzieje...“ według swego widzimisię, wbrew choćby woli większości. W państwach demokratycznych również „mniejszość tworzy dzieje....“, ale w myśl wskazań, pogardzonej przez „Gazetę Polską“ większości.

„Reguła mniejszości“ — panującej bezwzględnie — nie odpowiada pojęciowo „regule mniejszości“ — będącej substratem woli powszechnej (większości).

Te dwa „elitaryzmy“ są bardzo różne — tak różne, jak totalizm i demokracja.

RUDOLF LESSEL.

List do Redakcji

O spis kompletny

Spis „grup, odłamów i skupień“ obozu „sanacyjnego“ umieszczony w Nr. 192 (z dn. 13 b. m.) „Robotnika“ w artykule: „Na szlakach konsolidacji — co to jest obóz „sanacyjny“? nie jest jeszcze kompletny i gwoli ścisłości pozwalam sobie dopisać jeszcze pięć ugrupowań w skład obozu „sanacyjnego“ wchodzących, a mianowicie:

a) Młodokonserwatyści z „Polityki“.

b) „Trójporozumienie‘ ‘organizacyj młodzieżowych (Zw. Strzelecki, „Siew“ i Z. H. P.),

c) **„Związek Młodej Wsi“, oraz kilka innych organizacyj wiejskich w rodzaju „Zielonych — lub Złotych Koszul“.**

d) Legion Młodych p. Bociańskiego.

e) O. M. P. (Obóz Młodzieży Pracującej).

Cały spis przedstawiałby się następująco:

1) OZON (Obóz Zjednoczenia Narodowego) pod kierownictwem gen. Skwarczyńskiego.

2) Konserwatyści jednolici w trzech odcieniach (poznański — „Dziennik Poznański“, warszawsko - krakowski — „Czas“ i wileńsko - warszawskie — „Słowo“).

3) „Naprawa“.

4) Przyjaciele p. marsz. Walerego Sławka.

5) Grupa „Jutra Pracy“.

6) Grono p. J. Rutkowskiego z pod „falangowej“ chorągwi.

7) Przyjaciele bezpartyjni p. g. Żeligowskiego.

8) 1900 masonów obrządku szkockiego, „wszystko na stanowiskach kierowniczych“.

9) Grupa p. Jaworowskiego, zwana ongiś B. B. S.

10) Młodokonserwatyści z „Polityki“.

11) „Trójporozumienie“ organizacyj młodzieżowych (Zw. Strz. „Siew“ i Z. H. P.).

12) Związek Młodej Wsi, oraz kilka innych organizacyj wiejskich w rodzaju „Zielonych lub Złotych Koszul“.

13) Legion Młodych p. Bociańskiego.

14) O. M. P. (Obóz Młodzieży Pracującej).

Proponuję pozostawienie tego spisu jako „listy otwartej“, by umożliwić dalsze jeszcze wpisanie istniejących już lub powstać mających grup konsolidującego się obozu, a które jeszcze wpisane nie zostały.

Z socjalistycznym pozdrowieniem „Wolność!“

MŁODY.

„Zadruga“

Nacjonalizm konsekwentny

O „Zadrudze“ pisano rozmaicie: i na wesoło, i z troską, i na serio. Bo co to jest „Zadruga“? Jest to czasopismo grona nacjonalistów, którzy doszli do wniosku, że PRZECIWNIK GŁÓWNY IDEOLOGII I DOKTRYNY NACJONALISTYCZNEJ — TO KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

W zasadzie „Zadruga“ ma słuszność zupełną; tak samo ma słuszność gen. Ludendorff, gdy oświadcza, że nic nie zaprzecza bezwzględniej idei, jakoby Niemcy stanowili „rasę wybraną panów“ (Herrenvolk), niż dogmatyka, niż wiara katolicyzmu; tak samo miał słuszność zmarły niedawno nacjonalista litewski ks. Birżański, gdy powrócił do kultu Perkunasa, jako że Kościół Katolicki popiera rzekomo wpływy polskie na ziemi litewskiej.

***

Traktowano „Zadrugę“ NA WESOŁO, bo proszę przeczytać taką oto tezę, sformułowaną przez owych nacjonalistów POLSKICH w zeszycie czerwcowo - lipcowym:

„W końcu wyłonić się musi system realizacyjny apriorycznych postulatów antynożycowych. Wiąże się to z hipotezą „błędu“, która wyłania taką lub inną koncepcję „państwową“.

Konia z rzędem temu, kto zrozumie sens tego nagromadzenia słów cudzoziemskich. Konia z rzędem temu, kto zrozumie, dlaczego HIPOTEZA „BŁĘDU“ wyłania akurat KONCEPCJE „PAŃSTWOWE“... Traktowanie „na wesoło“ byłoby tedy usprawiedliwione.

Ale traktowano „Zadrugę“ (ze strony nacjonalistów — katolików oraz ze strony pisarzy katolickich) z pewną TROSKĄ, NA SERIO.

Bo w samej rzeczy. Nacjonalizm konsekwentny, a zwłaszcza „rasizm“ konsekwentny MUSZĄ — prędzej czy później—wszcząć walkę na śmierć i życie z katolicyzmem. Względy taktyczne, skłonność do wygodnych chwilowo kompromisów, brak charakteru (przykład — kardynał austriacki Innitzer) mogą tę walkę ODROCZYĆ, nie mogą unicestwić jej fundamentalnych przesłanek.

Napad Michalskiego na ks. Pudra w kościele św. Jacka w Warszawie — to przejaw tej samej metody myślenia i odczuwania, co i myślenie czy odczuwanie „Zadrugi“. Nie wynika stąd wcale, by redaktorzy „Zadrugi“ ponosili odpowiedzialność za tego Michalskiego. „Zadruga“ nie namawia — o ile się orientuję — do rękoczynów. Niemniej — bieg myśli jest mniej — więcej taki sam: skoro Żyd jest szkodliwy ZAWSZE I WSZĘDZIE, — to jest szkodliwy, bodaj jeszcze szkodliwszy W ROLI KAPŁANA. Kościół Katolicki mówi nie inaczej tylko, ale poprostu ODWROTNIE. Z tej SPRZECZNOŚCI nie wybrnie żaden nacjonalista i żaden „rasista“.

***

Z tej sprzeczności nie wybrnął i tak doświadczony dialektyk, jak prof. St. Stroński w artykule niedzielnym „Kuriera Warszawskiego“, poświęconym drugiej rocznicy hiszpańskiej wojny domowej.

P. prof. Stroński przypisuje obozowi gen. Franco reprezentację hasła: „BÓG i OJCZYZNA“.

OJCZYZNA? Pisaliśmy o wartości tego hasła w odniesieniu do gen. Franco w sposób wystarczająco dokładny.

A BÓG (w znaczeniu obrony katolicyzmu hiszpańskiego)? Czyż by p. prof. Stroński nie zdawał sobie sprawy, iż powierza tę obronę „wysokiemu protektorowi neopogaństwa“ w „Trzeciej“ Rzeszy i temu „Duce“, który jednym uderzeniem pięści zlikwidował sprężyściej, niż Lenin w Rosji, WSZYSTKIE organizacje wychowania katolickiego na terenach Italii.

Ładni... obrońcy!...

Trudno...

„Zadruga“ jest sto razy konsekwentniejsza, niż ks. Trzeciak, jako symbol... miłości bliźniego.

S. K.

***

Warto przeczytać w poniedziałkowym „Małym Dzienniku“ (organie... duchowieństwa z Niepokalanowa) artykuł wstępny pióra ks. Trzeciaka. Nie chodzi w tej chwili o TREŚĆ. Chodzi o TON, o SPOSÓB WYRAŻANIA swoich myśli. Przecie tego człowieka (kapłana!) NIENAWIŚĆ spala. Ten człowiek przede wszystkim NIENAWIDZI. Żona gen. Ludendorffa pisała swego czasu:

„nienawiść jest twórcza i pogańska; miłość jest tchórzliwa i dlatego chrześcijańska...“

Benedykt Hertz

Ultimatum
niedoszłego masona

Mam dziś kłopot, państwo drogie:
chcę,a nie mogę.
Chcieć,a nie móc — nieprzyjemnie,
więc się wszystko burzy we mnie.
Tylko proszę nie sądzić, że mi chodzi o to...
no wiecie... co ma związek z miłosną robotą.
Co znowu.... Nie, nie, broń Boże!
W tum fachu jeszcze człowiek coś tam może —
ba! nawet z powodzeniem czasami szalonem...
Chodzi o co innego: chcę zostać masonem.
Tyle się teraz o masonach pisze,
tyle ciągle o nich słyszę,
że myślę, towarzystwo musi być do rzeczy,
skoro nań kołtuneria tak namiętnie skrzeczy.
Co się natkniesz na matoła —
węszy masonów dokoła;
spotkasz którego endeka —
na masonów się wścieka...
A tu jeszcze, drodzy moi,
w podręczniku historii najwyraźniej stoi,
że masonem był Staszic, Kołłątaj, Dąbrowski,
Kościuszko i sam nawet Józef Poniatowski;
że Maj Trzeci masonom Polska zawdzięczała...
Stąd moja decyzja śmiała.
Lecz, chcąc zostać masonem, człek pyta i lata...
Wszędzie biarą za wariata.
Więc nie wiem, co mam robić?... Zwrócić się do kogo?
Chyba anty-masony doradzić mi mogą...
Proszę, niechaj powiedzą: przedstawić się komu?
Gdzie?... Ulica, numer domu?...
A jeśli tę sposobność „ferajna“ przepuści,
powiem, że z masonerią wojują — oszuści.

Nowa siedziba
przedstawicielstwa zagranicznego
Socjalnej Demokracji Niemiec

Biuro Socjalno - Demokratycznej Partii Niemiec zostało przeniesione z Pragi czeskiej do Paryża. Adres Biura brzmi:
„PARYŻ (V) 30 RUE DES ECOLES“. TEL. 4258 HANS VOGEL.

Wszelkie listy, związane z działalnością S. D. Niemiec, należy skierowywać pod tym WYŁĄCZNIE adresem.

***

Korzystamy ze sposobności, by podkreślić, że w ciągu kilku miesięcy ubiegłych nielegalna praca socjalistyczna na terenie „Trzeciej“ Rzeszy **wzmogła się znacznie.** Szczegółów ani żadnych danych konkretnych podać, oczywiście, nie możemy. W każdym bądź razie Zarząd Partyjny z siedzibą w Paryżu reprezentuje nie tylko emigrację polityczną, ale i pracujące w kraju grupy ludzi ofiarnych i zdecydowanych.

Umarła przyjaciółka Bismarka

W małej wiosce w południowej Bawarii zmarła w 85 roku życia hrabina Sascha Schlippenbach, która należała do najbliższego koła przyjaciół „żelaznego kanclerza“.

Pochodziła ona z patrycjuszowskiej rodziny w Frankfurcie. W domu ich Bismark był częstym gościem, a tak samo pani Schlippenbach wraz ze swoim mężem była częstym gościem w wiejskiej rezydencji kanclerza.

Do niej to odnosiło się głośne powiedzenie Bismarka: Zalecałem się do pani babki i matki, rzecz prosta, że teraz zalecam się do pani“.

Karabiny maszynowe
przeciw stadom bydła

Epidemia pryszczycy wśród bydła nie ominęła także Afryki Południowej, gdzie szczególnie dotknęła prowincję Natal.

Władze miejscowe nakazały spędzić wszystkie zarażone stada w jedno miejsce, razem około 20 tysięcy sztuk bydła, poczym wojsko strzelało do bydła z karabinów maszynowych.

Farmerzy ponieśli olbrzymie straty, których w najmniejszym stopniu nie pokryje przyznane przez Rząd odszkodowanie w kwocie 50 tysięcy funtów sterl.

Likwidacja starych instytucji
w Wiedniu

W Wiedniu od 57 lat istniało Ochotnicze Towarzystwo Ratownicze, którego głównym celem było gaszenie pożaru.

Instytucja ta cieszyła się ogromną popularnością w b. stolicy naddunajskiej. Do Towarzystwa Ratowniczego należeli ludzie ze wszystkich warstw społecznych. Towarzystwo założone zostało po głośnym pożarze, który do cna strawił teatr na Ringu. Była to pierwsza w Austrii straż ochotnicza i za jej przykładem poszły inne miasta austriackie, zakładając lokalne ochotnicze straże pożarne.

Agendy zlikwidowanej instytucji obejmie policja przeciwpożarowa.

Michał Zoszczenko

Coś specjalnego

przełożyła **Halina Pilichowska.**

Oczywiście, bagatelna to sprawa. Taka, moi drodzy, bagatelna, że poniektórzy nasi Czytelnicy chyba się nawet poobrażają i do pyskobicia wezmą.

Cóżeś to, powiedzą, psia paro, zaczął takie drobne „problemaciki“ wywlekać? Dokoła, powiedzą, Chiny i coś tam jeszcze takiego, a ty nam tu wariata strugasz?

Prawda to i wcale się nie sprzeczam, że sprawa to drobna. Ściśle domowa. Dotyczy kaszy.

W zeszłym, proszę ja państwa, tygodniu troszkę się rozchorowałem. Obżarłem się brukwią.

Dostałem okropnych bólów. I dlatego pobiegłem do ambulatorium.

Medyk uważnie mnie obejrzał i powiada:

— Może to angina a może tyfus powrotny. Wyjaśni się to po pańskiej śmierci... Zasadniczy kierunek kuracji — nie trzeba się rzucać na surowe produkty żywnościowe. Ścisła dieta. Najlepiej owsianka albo herkules.

W te pędy posłałem swą żonę po kaszkę.

— Proszę cię tylko, Anno, nie kupuj żadnego świństwa. Kup mi coś specjalnego. Zdrowie to rzecz nader cenna i nie żal mi wydać choćby i o pięć kopiejek więcej.

Po chwili wraca rozradowana małżonka.

— Zwykła, powiada, kaszka kosztuje dwadzieścia kopiejek. Ale kaszki tej nie wzięłam. Kupiłam ci prawdziwe naturalne płatki „herkules“. Pudełko za czterdzieści groszy.

Obejrzeliśmy pudełko — coś specjalnego. Ładnie pomalowane. Mężczyzna z maczugą. Rozmaite inteligentne wyrazy. Cudo!

Kazałem ugotować tę dietę. Ugotowali, nie powiem, wyglądała nawet bardzo smacznie, biała, mięciutka. Bieda tylko, że jeść jej nie można. Jedyna to wada... Ostatecznie możnaby ją nawet było zjeść, ale pluć trzeba. Wszystko trzeba wypluwać. Diablo dużo plew. Obrzydzają jedzenie. Jedyna to była wada.

Z apetytem zerknąłem na talerz, powąchałem i położyłem się spać.

I wyzdrowiałem. Na pewno dlatego, że nie zjadłem. Bo inaczej mogło by mi to wyjść bokiem.

A poza tym wszystko, chwalić Boga, w porządku. Praca wre, biurokracja wyłazi ze skóry. Produkty mamy coraz lepsze.

Ze Śląska

Zwycięstwo wyborcze CZG
do Rady Zakładowej na kop. „Ema"

W dniach 13 i 14 lipca b. r. odbyły się na kop. „Ema" (w Rybnickiem) wybory do Rady Zakładowej, do których zgłoszono 5 list. Na przeszło 1800 ludzi załogi C. Z. G. skupił **na swoją listę** największą ilość głosów.

Lista I. Z. Z. P. **robotników na** powierzchni, uzyskała 330 głosów i 2 mandaty;

lista II. Z. Z. P. robotników na dole, uzyskała 437 głosów 2 mandaty i 1 uzup.;

lista III. C. Z. G. uzyskała 793 głosy, 5 mandatów i 1 uzupełniający;

lista IV. R. R. U. uzyskała 48 głosów bez mandatu i lista V. Z. Z. Z. uzyskała 202 głosy i 1 mandat.

Zaznaczyć należy, że ZZP-owcy od samego początku istnienia Rady Zakładowej piastują mandat przewodniczącego Rady Zakładowej na kop. „Ema". W miarę tego, jak C. Z. G. wzrastał na siłach, p.p. Salamon i Ochojski z ramienia ZZP. nie przebierali w środkach walki z naszymi towarzyszami. Obaj ci panowie prześcigali się w denuncjowaniu naszych członków i nawet się nie zawahali pozbawiać ich pracy, jak to chcieli zrobić z tow. Kühnem i innymi.

Obecnie jednak robotnicy się przekonali, kto broni ich interesów uczciwie i uznali, że lizusów i denuncjantów należy przepędzić.

Towarzyszom z kop. „Ema" składamy powinszowania zwycięstwa oraz życzymy dalszej, owocnej pracy dla dobra robotników.

Strajk w tartaku państwowym w Kielcach

W lutym rb. robotnicy tartaku państwowego w Kielcach, wystąpili z żądaniem do Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie o 1) zawarcie układu zbiorowego i wyrównanie płac robotniczych, 2) przywrócenie leczenia w Ubezpieczalni Społ., gdyż leczenie u lekarzy t. zw. fabrycznych było niżej krytyki, o czym kilkakrotnie pisaliśmy.

Odbyte konferencje z Dyr. Naczelną L. P. w Warszawie w marcu i w czerwcu w Inspektoracie Pracy 25-go Ob. w Kielcach, nie dały wyniku, zaś w tartaku państwowym w Hajnówce, mimo tego, że płace robotnicze są znacznie wyższe, spisano układ i udzielono podwyżki płac.

W Kielcach robotnicy pracują akordowo, za 8 godz. zarabiają od 3 zł. do 4.50. Na leczenie u dr. fabrycznego, robotnicy stale się uskarżają i mimo złożonych memoriałów odnośnym władzom i w Min. Op. Społ. oraz strajku protestacyjnego, Dyrekcja nie uwzględniła postulatów robotniczych. Wobec tego w dniu 14-go b. m. o godz. 13-tej robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego.

Na skutek interwencji Zarządu Okr. w Kielcach, przy udziale delegatów załogi, po krótkich pertraktacjach postanowili przystąpić do pracy pod warunkiem, że delegacja robotnicza w tej sprawie, przy udziale przedstawiciela Zarządu Głównego Centr. Zw. Rob. Bud. Drzew. i P. Z. będzie interweniować w Naczelnej Dyrekcji L. P. Strajk przerwano o godz. 16-tej m. 30. Wybrano 3-ch delegatów i uchwalono opodatkować się na koszta przejazdu po zł. 1. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Wiadomości z całej Polski

AWANTURA W UBEZPIECZALNI

W lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej doszło do burzliwego incydentu z 28-letnim brukarzem Dymitrem Greczynem. Gdy odmówiono mu przyznania zasiłku chorobowego, krewki petent wdarł się do biura i rzucił się na urzędników Ubezpieczalni ze sztyletem. Dopiero dzięki pewnemu bokserowi, który przypadkiem przyszedł do Ubezpieczalni, udało się awanturnika unieszkodliwić.

ZAWALENIE SIĘ DOMU MIESZKALNEGO

W miejscowości Długa - Kolonia, w Retkini, pod Łodzią, zawalił się dom mieszkalny, drewniany niejakiego Duraja. Wypadków z ludźmi nie było. Kilkanaście rodzin zostało bez dachu nad głową. Dom Duraja był przez władze zakwalifikowany do rozbiórki, jednak właściciel tej nieruchomości nie kwapił się z wykonaniem decyzji starostwa. Wobec wspomnianej katastrofy, z polecenia władz, rozebrano w Retkini w ciagu jednego dnia 12 innych domów drewnianych, również zakwalifikowanych do rozbiórki.

ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, toczyła się rozprawa przeciw 38-letniemu rolnikowi Walentemu Kmiecikowi, b. dzierżawcy 500-morgowego gruntu probostwa w Brodnicy, pow. śremskiego. Wskutek nieporozumień na tle rozrachunków z proboszczem ks. Kilińskim, został Kmiecik wyeksmitowany w zeszłym roku i wówczas wystosował list do Ojca Świętego do Rzymu ze skargą na ks. Kilińskiego, zarzucając mu, że zabrał jego cały majątek, wartości 45.000 zł. oraz, że swój majątek przepisa. ks. Kiliński na imię siostry.

Wytoczone z polecenia Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu dochodzenie wykazało nieprawdziwość oskarżenia przez Kmiecika, wobec czego został on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za fałszywe oskarżenie przed władzą i skazany przez sąd okręgowy na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

ZATRZYMANIE TRANSPORTU 44 PROSIĄT

Policja w Podzamczu pow. kępińskiego, zatrzymała transport 44 prosiąt, ukrytych w autobusie, a wiezionych z Ostrowa do Częstochowy. Chodziło o wprowadzenie w błąd policji wobec tego, że transport nierogacizny jest obecnie na tych terenach wzbroniony, ze względu na panującą w Polsce pryszczycę.

½ KILOGRAMOWA BRYŁA BURSZTYNU

Podczas pogłębiania kanału wejściowego do portu puckiego, znaleziono bryłę bursztynu wagi pół kilograma. Jest to bardzo rzadki wypadek znalezienia bursztynu o tak dużych rzmiarach.

ZA PODPALENIE STODOŁY

Sąd Okręgwy w Ostrowie rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Ostrzeszowie sprawę rolnika Mieszały oskarżonego o podpalenie przed 10 laty swej stodoły i podjęcie następnie premii asekuracyjnej w wysokości 5.000 zł. Sprawa wyszła na jaw dopiero obecnie, a zeznania świadków stwierdziły winę oskarżonego. Sąd skazał Mieszawę na 9 miesięcy więzienia, z czego 5 mu umorzono na mocy amnestii, a 4 zawieszono na 3 lata.

ŁÓDZKI „KIDDNAPER"

Przed paru dniami 14-letni Jurek Sikorski z Łodzi opuścił pokryjomu dom rodziców, zabierając rower, rewolwer, aparat fotograficzny i nieco pieniędzy, przy czym pozostawił list z oznajmieniem, że wybiera się na poszukiwanie przygód. Ostatnio do Sikorskiej zgłosił się 24-letni Kosiński oznajmiając, że Jurek jest uwięziony i że uzyska wolność, jeśli rodzice dadzą wysoki okup, w miarę tego, jak oszacują wartość syna. Kosiński został zatrzymany i w wyniku dochodzeń zdołano ustalić, że ów Kosiński uwięził chłopca w pustej chacie w okolicach Bystrej, ograbiwszy po uprzednio. Chłopca uwolniono i odwieziono do Łodzi. Jak się okazuje, Kosiński jest znanym złodziejem i oszustem.

Radio warszawskie

WTOREK, 19 lipca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Poznańska. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Leoniszki" — transm. z kolonii dla dzieci (z Wilna). 15.35 Akt. finans. - gospod. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Grieg. Wyk.: Ork. mandolinistów i Wanda Hendrich — śpiew. 16.45 Motocyklem po Polsce. 17.00 Muz. taneczna. 18.00 Pasikonik i jego piosenka. 18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca. 19.10 Ostatni za życia Tadeusza Czackiego popis w Gimnazjum Krzemienieckim. 19.25 Pog. akt. 19.35 „Wywczasy" — koncert ze Lwowa. W przerwie I: „Ciarachy na letnim powietrzu" — monolog. W przerwie II: „Przemiana materii" — skecz. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Vivat semper wolny stan" — lekka aud. muz. - słowna. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Ork. Wileńska. 22.40 Transm. z Międzynar. Zawodów Lekkoatletycznych w Berlinie. 23.00 Ost. dziennik. Komunikat meteorologiczny.

ŚRODA, 20 lipca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert poranny Ork. wojskowej. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Krysia i Janek na wakacjach" — op. dla dzieci. Muzyka (płyty): 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. Nagujewskiego. 16.45 Żagiel a silnik na okrętach szkolnych — odczyt. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Ogrody wieku oświecenia — felieton. 18.10 Rec. śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 18.45 „Młodzieniec z piórem bocianim" — baśń chińska. 19.00 Koncert rozrywkowy z sali YMCA. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Audycja dla wsi.. 21.10 Chopin a Polska ziemia". 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Schubert (płyty). 22.55 Przegląd prasy i Ost. dzien.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Solistów. H. Tryburcy - Kowalska — sopran, T. Gocławski — wiolonczela. 5)0 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Różewicza. 15.00 Wiad. sportowe. Różewicza. 17.00 Pog. akt. 17.10 Beethoven — płyty. 18.10 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty).

Kącik radiowy

DZIŚ, DN. 19.VII.1938 R. — WTOREK

16.45 Motocyklem po Polsce.

18.00 Pasikonik i jego piosenka — Axel Stjerna.

18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca.

19.35 „Wywczasy" — koncert rozrywkowy. 22.40 Tr. startu zawodników polskich na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych w Berlinie.

KONCERT Z KRZEMIEŃCA NA CAŁĄ POLSKĘ

Dawny ośrodek życia umysłowego i kulturalnego, historyczny Krzemieniec, miejsce urodzenia Słowackiego, siedziba słynnego liceum, założonego przez Tadeusza Czackiego, wraca powoli do swej doniosłej roli, jaką niegdyś odgrywał w dziejach Polski. Zorganizowane przed kilku laty Muzyczne Ognisko Wakacyjno dla Nauczycielstwa szkół ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich — rozwija się bardzo pomyślnie, gromadząc zastępy chętnych słuchaczy i skupiając znane siły nauczycielskie.

W roku bieżącym nawiązało Polskie Radio bezpośredni kontakt z tą placówką muzyczną, organizując wespół z Ogniskiem kilka koncertów, które transmitowane będą na wszystkie rozgłośnie polskie. Pierwszy z nich odbędzie się dnia 19.7. o godz. 19.00.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

MECZ O PUCHAR POLSKI WARSZAWA — WILNO 3:0 (2:0)

W Wilnie rozegrano w niedzielę mecz o puchar Polski między Wilnem a Warszawą. Wygrali goście łatwo 3:0 (2:0). Bramki strzelili w 10 m. Baran, w 40 m. Święcicki i po przerwie w 21 min. Święcicki. Gospodarze grali po przerwie w dziesiątkę, gdyż sędzia p. Sperling z Łodzi usunął z boiska Bioka. Warszawa wygrała w zapowiedzianym składzie.

ŁÓDŹ — POMORZE 2:1 (1:1)

W meczu między Łodzią i Pomorzem, rozegranym w Łodzi, wygrali gospodarze 2:1 (1:1) po przedłużeniu spotkania. Sędziował p. Trygalski. Bramki strzelili dla Łodzi Lewandowski i Koszka, dla Pomorza Kamiński.

LWÓW — ŚLĄSK 7:1 (4:0).

We Lwowie odbył się mecz między reprezentacjami Lwowa i Śląska. Sensacyjne zwycięstwo w stosunku 7:1 (4:0) odnieśli gospodarze, eliminując zeszłorocznego zdobywcę pucharu. Bramki dla Lwowa strzelili Majowski 2, Skoczeń 2, Żurkowski 2, Niemiec 1, dla Śląska Peterek w chwili, gdy było 5:0 dla Lwowa.

KRAKÓW—STANISŁAWÓW 2:0 (1:0)

W meczu o puchar Polski, rozegranym w Stanisławowie Kraków pokonał Stanisławów 2:0. Obie bramki strzelił Skalski.

* * *

Do dalszych rozgrywek w pucharze Polski zakwalifikowali się: Warszawa, Lwów i Łódź. Półfinały rozegrane będą 7 sierpnia, finał zaś 11 listopada.

DĄB GROMI GARBARNIĘ 6:1

W sobotę odbył się w Katowicach mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy katowickim Dębem i krakowską Garbarnią. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem drużyny katowickiej w stosunku 6:1 (3:1).

Po tym meczu prowadzenie w trzeciej grupie objął Dąb.

1)	Dąb	2:2	7:3
2)	Garbarnia	2:2	8:7
3)	Czarni	2:2	2:2
4)	Rewera	2:2	2:7

PŁYWANIE

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI W BIELSKU

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Bielsku zawody pływackie o mistrzostwo Polski.

Zgodnie z oczekiwaniem zawody przyniosły szereg doskonałych rezultatów. Pierwszego dnia padły cztery rekordy Polski, ustanowione przez Jędrysika, Heidricha, Dawidowiczównę, oraz sztafety pań E.K.S. Omawiając poszczególne konkurencje należy rozpocząć od pojedynku Kratochwilówny z Dawidowiczówną, zakończonego zwycięstwem zawodniczki Hakoahu z Bielska w czasie lepszym od rekordu Polski. Krotochwilówna prowadziła w tej konkurencji przez cały czas począwszy od startu. Dopiero na 10 metrów przed metą Dawidowiczówna wspaniałym finiszem zdołała wyprzedzić swą renomowaną przeciwniczkę. Wielką niespodziankę zgotował również Jędrysik, który na dystansie 400 m. stylem dowolnym ustanowił nowy rekord Polski z czasem 5.17.3; rekord ten zyskuje tym większą wartość, jeśli się zważy, że Jędrysik po drodze pobił rekord Polski na dystansie 300 m., należących do Bocheńskiego, uzyskując czas 3:56.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Konkurencje kobiece: 100 m. st. dowolnym: 1) Dawidowiczówna (Hakoah) 1:16,3 (nowy rekord Polski); 200 m. styl klasyczny: 1) Bleówna (EKS) 3.24.9; sztafeta 4x100 tyl dowolny: 1) EKS 5,50,5.

Konkurencje męskie: 400 m. styl dowolny: 1) Jędrysik (Giszowiec) 5:17,3 (nowy rekord Polski); 100 m. styl klas. 1) Heidrich (Dąb) 1:18,6 (nowy rekord Polski); 100 m. na wznak: 1) Kumant (PZN) 1,20; skoki z wieży: Maerz 107,36 pkt.; sztafeta 3x100 styl zmienny: 1) Dąb 3,49,5. W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów prowadzi EKS 75 pkt., 2) Dąb 71 pkt., 3) Hakoah 44, 4) PZN 39,5, 5) Giszowiec 35,5, 6) AZS 35.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski wyniki były następujące:

100 m. na wznak pań: 1) Banaszewska (AZS) 1:33, 2) Faufowa 1:33,7; 100 m. klas. pań: 1) Boltówna (EKS) 1:35,2 (rekord Polski), 2) Tumiłówna 1.39.2; 400 m. pań: 1) Krotochwilówna (AZS) 6,23,5 (rekord Polski), 2) Dawidowiczówna 6,31.

100 m. dow. panów: 1) Jędrysik (Gisz.) 1:00,6, 2) Schreibman (Leg.) 1:05,4; 200 m. dow.: 1) Jędrysik (Gisz.) 2,28,8, 2) Priebe 2,34,8.

4x100 m. zmiennym pań: 1) EKS 5,55,5, 2) Hakoah 5,56.

3x100 m. zmiennym panów: 1) Dąb 3,49,5, 2) PZL 3,56.

Skoki z wieży pań: 1) Szczepańska 36,1 pkt.

Trampolina panów: 1) Bretlich 133,08, 2) Maerz 127,02.

RKS MISTRZEM WILNA W PIŁCE WODNEJ

W Wilnie zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo okręgu wileńskiego w piłce wodnej. Mistrzostwo zdobyła drużyna miejscowego RKS, która w najbliższym czasie walczyć będzie z mistrzem Łodzi o wejście do Ligi waterpolowej.

KOLARSTWO

KAPIAK JÓZEF MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI

W niedzielę odbyła się w Krakowie ostatnia kolarska eliminacja szosowych mistrzostw Polski.

Trasa, prowadząca z Krakowa przez Bochnię, Tarnów, Pilzno z powrotem, długości 205 km. była bardzo trudna wskutek kiepskich dróg i upału. Z pośród 20 startujących zawodników ukończyło wyścig zaledwie 9.

Na półmetku w Pilźnie pierwszym był Mieczysław Kapiak, w drodze powrotnej jednak musiał ustąpić pierwszeństwa swemu bratu Józefowi. Z kolarzy krakowskich najlepiej spisał się Wardor (Cracovia), który stale zagrażał koalicji braci Kapiaków.

Ostateczna klasyfikacja wyścigu przedstawia się następująco: 1) Kapiak Józef (Jur Warszawa) 7:15:18, 2) Kapiak Mieczysław (Jur Warszawa) 7:15:19. 3) Wardor (Cracovia) 7:16:32.

W klasyfikacji ogólnej obu eliminacji (pierwszej i trzeciej (druga została unieważniona) mistrzem szosowym Polski został Kapiak Józef — 15 pkt.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA — BAWOROWSKI POKONANI W FINALE

W niedzielę rozegrany został w Hamburgu finałowy mecz tenisowy w grze mieszanej o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec. W meczu tym para polska Jędrzejowska-Baworowski po walce zaciętej i wyrównanej pokonani zostali przez parę australijsko-francuską Wynner-Lesueur 5:7, 5:7.

WLTK ZWYCIĘŻA POGOŃ KATOWICKĄ 5:3

W sobotę i niedzielę rozegrano w Warszawie na kortach WLTK mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między WLTK a Pogonią katowicką. Ostateczny wynik spotkania 5:3 dla WLTK.

LEKKOATLETYKA

LEKKOATLETYKA NA ŚLĄSKU

W Katowicach zostały rozegrane zawody lekkoatletyczne, których wyniki techniczne były następujące: 800 m.: Rakoczy 2:00:8; 1500 m.: Rakoczy 4:18; 400 m. przez płotki: Kasta 60,6; wzwyż: Laskowica 180; tyczka: Mucha 380, dysk: Praski 40.46; kula: Praski 14.42; młot: Węglarczyk 48.06; w dal: Chmiel 669; oszczep: Chmiel 52.72.

BOKS

NIEMCY — WŁOCHY 10:6

W niedzielę rozegrany został w Duisburgu międzynarodowy mecz bokserski Niemcy — Włochy, zakończony zwycięstwem Niemców 10:6.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

XII OLIMPIADA ODBĘDZIE SIĘ NAPEWNO W HELSINKACH

W niedzielę odbyło się w Helsinkach posiedzenie specjalnego komitetu, wyłonionego przez fińską radę ministrów, magistrat m. Helsinek i sfery sportowe. Na zebraniu tym postanowiono przyjąć propozycję Międz. Komitetu Olimpijskiego w sprawie organizowania przez Finlandię Igrzysk XII Olimpiady.

W niedzielę przybył do Ostendy po krótkim pobycie w Londynie prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour.

Prezes M.K.Ol. oświadczył dziennikarzom, że organizacja olimpiady powierzona zostanie Finlandii.

Uważać na żelazka!

W domu Karola Schotta w Bielsku przy ul. Moniuszki nastąpił pożar. Pastwą ognia padło całe urządzenie kuchenne, przedpokoju i części korytarza. Szkody wynoszą około 5.000 zł. Pożar powstał od pozostawienia na kredensie elektrycznego żelazka włączonego do sieci.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

29) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Janka zmiękła. Jej wybuchy były zawsze podobne do letnich burz, które przechodzą szybko, pozostawiając znowu niebo niebieskim. Uświadomiła sobie, że pozwoliła na wyładowanie niższych instynktów.

— Przepraszam — rzekła. — To, co robimy, nazywa się technicznie: sprzeczką zakochanych, co? Moja wina. Zachowuję się, jak świnka. Nie wiem, czemu mówię w taki sposób. Grzech pierworodny, albo coś w tym rodzaju. Ale to jest także twoją winą,— doprawdy, kochanie. Psujesz całą przyjemność. To nie takie łatwe dla kobiety, gdy przychodzi stęskniona do swego ukochanego, a on mówi tylko o myszach, zapachach i wilgotnych prześcieradłach. Czemu nie powiedziałeś, że się cieszysz, widząc mnie znowu?

— Ależ oczywiście cieszę się.

— To przecież nic nie szkodzi, że „Mignonette" jest trochę niewygodna. Czy nie możesz znieść pewnej niewygody, abyś był blisko mnie?

— Ale nie jestem blisko ciebie. Jestem uwięziony na tym diabelskim statku, a ty znajdujesz się we dworze. Myślałem, że to będzie takie proste. by twój ojciec mnie zaprosił.

— Nie takie proste, jak ci sie zdaje.

Siedli na polance w upalnej ciszy. Janka zerwała paproć i okręciła ją dookoła palca.

— Trzymaj nos spokojnie. Muszę cię połechtać. Jaki jesteś brązowy...

— Gdy byłem ubiegłego lata w Cannes — rzekł Adrian z dumą — stałem się zupełnie brązowy.

— Byłeś zeszłego lata w Cannes?

— O tak... Przez cały sierpień i prawie przez cały lipiec.

— Jakbym chciała zobaczyć ciebie, brodzącego po wodzie z łopatką i kubełkiem... — Janka urwała nagle. — Ale prawda, przypominam sobie — byłeś przecież na jachcie.

— E...e, tak.

—Ty i te twoje jachty! Ty, i ta twoja księżna! Wolałabym, abyś nie widywał się wciąż z tą kobietą, Adrianie. Daje to idiotom w rodzaju Tubbyego okazję do mówienia idiotyzmów.

Adrian podniósł się.

— Co takiego powiedział Tubby?

— No, jeżeli rzeczywiście chcesz wiedzieć... zdaje mu się, że jesteś z nią zaręczony.

— Zaręczony?

— Mówiłam ci, że plótł trzy po trzy.

— To wierutne kłamstwo.

— No, oczywiście. Nie sądzisz chyba, że przypuszczałam, iż chcesz zostać bigamistą? Ale nie było mi przyjemnie, gdy nagle wyjechano wobec mnie z taką nowiną.

— Rozumiem. Musiało być okropnie. Nie dziwię się, że jesteś zdenerwowana. Chciałbym powiedzieć parę słów Tubby'emu.

— Och, nic nie szkodzi. Potraktowałam go odpowiednio, niech go diabli wezmą. Musiało potrwać jakiś czas, zanim przyszedł do siebie. Ale widzisz, jak ludzie gadają?

— Naturalnie, naturalnie... To jest tylko dowód.. Ale naprawdę chodziło jedynie o to, że było mi jej żal. Taka samotna staruszka.

— Ciągle nazywasz ją starą. Wygląda na jakie trzydzieści lat.

— I zdawało mi się, że moja obecność sprawiała jej przyjemność.

— No, więc powiedz jej, że w przyszłości nie będzie miała tej przyjemności.

— Ona jest zupełnie sympatyczna, naprawdę.

— Nie mam nic przeciwko niej, — poza tym, że jest twardą, arogancką, mściwą, wściekłą wiedźmą. No, ale muszę już pędzić.

— Nie, nie odchodź.

— Muszę. Przyrzekłam Buckowi, że wrócę wcześnie, aby niańczyć pana Chinnery'ego.

— Któż to jest pan Chinnery?

— Jeden z pensjonariuszy.

Adrian roześmiał się. Słowo to wydało mu się śmiesznym żartem.

— Ale chcę z tobą porozmawiać.

— O czym? O myszkach?

— Nie. Mówię serio. Martwię się, Janko.

— Powiem ci, co masz zrobić. Czytałem dziś rano w gazecie artykuł na ten temat. Stań przed lustrem i powtórz pięćdziesiąt razy: „Jestem wesoły i szczęśliwy!... Jestem wesoły i..."

(Następny odcinek powieści ukaże się w sobotę).

ŻYCIE WARSZAWY

Krew i węgiel na torze

Zderzenie kolejki motorowej z samochodem

Około godz. 10 zrana na stacji kolejki Grójeckiej w Dąbrówce miało miejsce zderzenie kolejki motorowej z samochodem ciężarowym, naładowanym węglem, należącym do firmy Spółprzewóz (Brukowa 32), w czasie którego 3 osoby zostały ciężko poranione.

W stronę Piaseczna jechał samochód ciężarowy, naładowany węglem, który miał być przewieziony do cegielni w Dąbrówce, prowadzony przez Aleksandra Błaszyńskiego, szofera, zam. w Warszawie. Torem również w stronę Piaseczna jechał wagon motorowy kolejki Grójeckiej, prowadzony przez motorowego Feliksa Sadowskiego, zam. przy ul. Chocimskiej nr. 27.

Przed stacją Dąbrówka samochód ciężarowy wysunął się przed wagon kolejki około 14 metr. i nagle skręcił w lewo, usiłując przejechać przed kolejką na drogę boczną, prowadzącą do cegielni. Ponieważ odległość dzieląca wagon motorowy od samochodu była zbyt mała, Sadowski nie zdążył zahamować i całym impetem uderzył w przód samochodu, wskutek czego szoferka została zdruzgotana, zaś przyczepka naładowana węglem, przewróciła się.

Zdruzgotana szoferka zaczepiła o zderzak wagonu motorowego i była przez niego wleczona na przestrzeni około 20 mtr. Około 5 ton węgla, znajdującego się na samochodzie, rozsypało się po torze, tarasując drogę

W szoferce prócz kierowcy jechali dwaj robotnicy bracia Jan i Piotr Sabała, zamieszkali w Warszawie. Wszyscy trzej wskutek zderzenia doznali szeregu ciężkich obrażeń. Błaszyńskiego przewieziono autobusem do XVI komisariatu P. P. (Wiktorska), dokąd wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził rany szarpane rąk i nóg oraz szereg ogólnych potłuczeń i po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

Sabałów, którzy odnieśli również szereg ciężkich obrażeń, przewieziono na kurację do Instytutu Chirurgii Urazowej. W wagonie motorowym został wgnieciony przód, wybite reflektory i kilka szyb. Motorowy nie odniósł żadnych obrażeń.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo - śledcze, które wszczęły dochodzenie. Przerwy w ruchu nie było, ponieważ pasażerowie udający się w dalszą drogę, przesiadali się do wagonów, które oczekiwały poza miejscem katastrofy tak w kierunku Grójca, jak i Warszawy.

Zbrodniczy czyn porzuconej kochanki

Oblała kwasem siarczanym krawca

Wczoraj około godz. 9 z rana w pracowni ubrań wojskowych Jerzego Billipa, przy ul. Nowy Świat Nr. 40, rozegrała się tragedia miłosna. Od kilku dni w pracowni był zatrudniony Sergiusz Betlej, lat 27, krawiec, zam. przy ul. Wilczej Nr. 24-a. Wczoraj rano przyszła do pracowni jakaś młoda kobieta, która ujrzawszy siedzącego przy pracy Betleja, wyjęła ukrytą pod płaszczem butelkę z kwasem siarczanym i chlusnęła nim na Betleja, a następnie butelką uderzyła go w głowę, przy czym butelka potłukła się.

Siedzący obok Betleja Władysław Bednarski, również krawiec, lat 24, zam. przy ul. Nowy Świat Nr. 38, spostrzegł gwałtowny ruch kobiety i chciał przeszkodzić zbrodniczemu zamiarowi. W chwili, gdy butelka pękła, kwas siarczany, rozbryzgując się, poparzył również Bednarskiego i ową kobietę. Do Betleja wezwano pogotowie prywatne 8-88-88, którego lekarz stwierdził oparzenie pleców, szyi i tyłu głowy, oraz opalenie włosów i w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala Przem. Pańskiego.

Zbrodniczą kobietę zatrzymano i wezwano policjanta, który przeprowadził ją do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził poparzenie twarzy, czoła, szyi i rąk i udzielił jej pomocy. Następnie przeprowadzono ją do X komisariatu P.P., gdzie okazało się, że jest to Marianna Witek, lat 20, pracownica domowa, zam. przy ul. Marszałkowskiej Nr. 42. Osadzono ją w areszcie.

Witkówna była przyjaciółką Betleja. Ostatnio Betlej zerwał z nią znajomość. Witkówna postanowiła zemścić się i dlatego dopuściła się zbrodniczego czynu. Bednarskiemu, który doznał oparzenia ramion, szyi i brzucha, również pomocy udzielił lekarz w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

W czasie zajścia zostało również zniszczonych kilka ubrań, przy których pracowali krawcy, i które wisiały w pobliżu.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA WOLA — CZYSTE.

Dnia 20 lipca w środę o godz. 6 m. 30 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

Dzielnica Marymont — Żoliborz PPS. posiedzenie Komitetu we wtorek dnia 19 bm. o godz. 7.30 wiecz.

T. U. R.

Oddział Warszawski TUR. organizuje w bieżącym tygodniu, Środa 20 lipca odczyt na Dzielnicy Marymont (Oksywska 15) godz. 19, który wygłosi tow. Julian Hochfeld.

Niedziela 24 lipca.

Wycieczkę do Muzeum Narodowego (Al. 3-go Maja) o godz. 10 rano. Na wycieczkę tę zapraszamy członków TUR., młodzież PPS. i członków związków zawodowych. Zbiórka przed Muzeum. Wejście bezpłatne.

Wydział kobiecy PPS

Posiedzenie Wydziału odbędzie się dziś o godz. 19-ej w lokalu OKR. Długa 21.

Wszystkie delegatki z dzielnic proszone są o przybycie.

Młodzież P. P. S.

Posiedzenie Okręgowego Wydziału Młodzieży PPS z przewodniczącymi Kół, odbędzie się 19 lipca we wtorek o godz. 7 w. w lokalu OKR, ul. Długa nr. 21.

Nowy przystanek tramwajowy

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów, zgodnie z życzeniem zainteresowanych, ustawiła przystanek tramwajowy „na żądanie“ na ul. Odrowąża przy drodze do kolonii Golędzinów, zaś przystanek stały przy domu nr. 8 na ul. Odrowąża zmieniony został na przystanek „na żądanie“.

Nasza rubryka

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na m. st. Warszawę zawiadamia że do wszelkich prac stałych i dorywczych zapośrednicza bezpłatnie pracowników fizycznych i niewykwalifikowanych robotników oraz wszelkiego rodzaju rzemieślników przez swe oddziały, mieszczące się przy ulicy Ciepłej 21 telef. 2.33-65, Jagielolńskiej 4, telef. 10.27-47, Powązkowskiej 8, telef. 11.59-73, Leszno 142, telef. 5.88-52.

SAMOTNY PRACOWNIK UMYSŁOWY poszukuje niekrępującego mieszkania w śródmieściu z prawem korzystania z telefonu. Wysokość opłaty komornianej nie może przewyższać 40 złotych miesięcznie. Wiadomość do Administracji „Robotnika“.

Spaliły się deski i kożuch

W niedzielę około godz. 1-ej w nocy w domu nr. 7 przy ul. Mołdawskiej, należącym do Feliksa Ruszczaka, w szopie drewnianej, przeznaczonej na skład materiałów budowlanych i mieszkanie dozorcy, powstał pożar.

Wskutek zaprószenia ognia zapaliły się, znajdujące się w szopie deski, papa, 2 beczki smoły, kołdra i kożuch, które uległy zniszczeniu. Szopa została opalona.

Zaalarmowano pogotowie III oddz. straży ogniowej, które po godzinnej akcji ogień ugasiła.

Szczepienie ochronne

przeciw durowi brzusznemu

Celem zapobieżenia zjawiającemu się zwykle o tej porze nasileniu zachorowań na dur brzuszny, Miejska Służba Zdrowia prowadzi obecnie intensywną akcję szczepień ochronnych. Dotychczas wykonano wśród dzieci i młodzieży ponad 60.000 zabiegów szczepiennych, t. zn. dwukrotnie więcej, niż w analogicznym okresie roku ub. Obecnie prowadzone są szczepienia przeciw durowi brzusznemu wśród innych grup ludności. Szczepienia odbywają bezpłatnie w Ośradku Zdrowia i Opieki oraz w Miejskim Instytucie Higieny.

Otwarcie wybrzeża gdańskiego

dla ruchu kołowego

W niedzielę dn. 17 bm. otwarte zostało dla ruchu kołowego Wybrzeże Gdańskie na przestrzeni od mostu Kierbedzia aż po Cytadelę. Jezdnia pokryta została asfaltem. Jednocześnie wymienione zostały tymczasowe słupy dla lamp elektrycznych na estetyczne nowoczesne, stałe słupy dwuramienne.

Wypadł z tramwaju

pod koła pociągu

W tragicznych okolicznościach zginął pod kołami kolejki 22-letni Mieczysław Pietrzykowski.

Pietrzykowski jechał tramawajem linii „24“, zdążającym w kierunku Wawra. Na ul. Grochowskiej na wprost Lubelskiej, tramwaj gwałtownie szarpnął na mijance. Stojący na przepełnionym pomoście Pietrzykowski wypadł z tramwaju i dostał się pod parowóz mijającego się z tramwajem pociągu kolejki wawerskiej idącej do Warszawy.

Zatrzymano pociąg. Pasażerowie podnieśli wagon i spod kół wyciągnęli Pietrzykowskiego, który już nie żył.

Kobieta pod motocyklem

Na ul. Grójeckiej przed domem nr. 104, została przejechana przez motocykl Antonina Szczygieł, lat 57, zam. przy ul. Orzeszkowej 5, która przechodziła przez jezdnię nieprzepisowo. Kobieta wskutek upadku doznała szeregu ogólnych obrażeń i po opatrunku przez lekarza pogotowia, została przewieziona do szpitala Dz. Jezus.

Motocyklistą okazał się Bernard Kubasiewicz, zam. przy ul. Boleckiej nr. 86.

Na jezdni

Na ul. Rudzkiej została potrącona przez rowerzystę Janina Bagińska, lat 41, przy mężu, ul. Cząstkowska nr. 3. Wskutek upadku doznała rany tłuczonej głowy, potłuczenia czoła, klatki piersiowej i ogólnych obrażeń.
Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił jej pomocy i przewiózł do domu.

Trup w komórce

Około godz. 2 w nocy dozorca domu nr. 9 przy ul. Dobrzyńskiej znalazł wiszącego na sznurze, przymocowanym do kołka wbitego w ścianę komórki, lokatora tego domu Tadeusza Piętkę, lat 37, robotnika. Piętkę odcięto i zaalarmowano pogotowie ratunkowe oraz powiadomiono policję. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny samobójstwa.

Samobójstwo

Ookoło godz. 7 z rana na ul. Ogrodowej napił się esencji octowej w zamiarze samobójczym Józef Sapniewski, lat 24, bez zajęcia, zam. przy ul. Okopowej nr. 46. Do desperata wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzieli mu pomocy i przewiózł do szpitala Św. Ducha. Przyczyna zamachu samobójczego narazie nie ustalona.

Mury, zroszone krwią

W czasie pracy w domu nr. 34 przy ul. Suchej spadł z drabiny Józef Stefanow, lat 30, malarz, zam. przy ul. Tarczyńskiej 15. Wskutek upadku doznał on złamania obu rąk, rany tłuczonej czoła i ogólnych potłuczeń. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, przewiózł go do Instytutu Chirurgii Urazowej.

OGŁOSZENIA DROBNE

GARDEROBA

ROWERY

RÓŻNE

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. „Zielony frak“ świetna komedia Caillavetta i de Flers'a.

POLSKI Dziś „Cyganeria paryska“.

TEATR LETNI: Punkt. o 8 wiecz. farsa „On i jego sobowtór“.

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. komedia Niewiarowicza „Kochanek—to ja“ w reżyserii autora, z Lindorfówną, Wesołowskim i Białoszczyńskim.

TEATR MALICKIEJ: Do czwartku z powodu generalnych prób i remontu przedstawienia zawieszone.

W czwartek premiera komedii muzycznej „Na fali eteru“.

TEATR KAMERALNY: Dziś premiera komedii Birabeau „Zbyt liczna rodzina“.

TEATR 8.15: „Dziś operetka Jarno „Krysia Leśniczanka“ w tyt. roli daje koncert gry Lucyna Szczepańska, L. Messal, K. Benda, T. Zakrzewski, Kraszewska, Redo i in.

DZIŚ PREMIERA W TEATRZE KAMERALNYM.

Dziś we wtorek Teatr Kameralny występuje z premierą najnowszej komedii A. Birabeau „Zbyt liczna rodzina“.

Birabeau przeprowadza wnikliwą analizę wieku młodzieńczego.

Birabeau — artysta, poeta, i prawdziwy człowiek teatru — umiał zbudować sztukę, która łączy w sobie prawdziwą psychologię i komizm, lekką melancholię i uśmiech.

Nowość tę reżyseruje młoda utalentowana reżyserka Krystyna Zelwerowiczowa, jako dekorator poraz pierwszy ukaże się publiczności Eugeniusz Markowski. Główną rolę młodego 18 l. chłopca gra Z. Blichewicz, oraz 2 młode siły: Łopuszańska i Gozdecka — pozostałe role główne grają znani w Warszawie: Relewicz - Ziembińska, Miedzińska, Ziembiński W., Gliński, Zamiłło, Obarska.

WIELKI SUKCES „ZIELONEGO FRAKA“.

Grany od niedawna na scenie Teatru Narodowego „Zielony frak“ stał się odrazu najbardziej atrakcyjnym widowiskiem Warszawy. Świadczą o tem zarówno tłumy publiczności, oklaskującej koncertową grę Ćwiklińskiej, Żeliskiej, Leszczyńskiego i Stanisławskiego na czele,— jak i świetna krytyka w całej prasie warszawskiej.

Czytajcie „GŁOS KOBIET“

Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Hotel Hollywood“.
ATLANTIC: „Symfonia miłości“.
ANTINEA (Żelazna): „Bohater“ i „Jedna na milion“.
AKRON (Żelazna): „Piekielny wąwóz“ i „Ostatnia noc skazańca“.
AMOR (Elektoralna 45): „Kid Kalahad“ i „Pod twoim urokiem“.
AS (Grójecka 56): „Detektyw z Honolulu“ i „Matura“.
BAŁTYK: „Więzy miłości“.
BIS (Elektoralna 21): „Łódź podwodna Nr. 9“ i „Pieśń skazańców“.
CASINO: „Piętnastolatka“.
CAPITOL: „Wrzos“.
COLOSSEUM: „Kapitan Molenard“.
CZARY (Chłodna 29): „Rycerze stepu“ i „Bunt załogi“.
EDEN (Marszałk. 31a): „Dziewczęta z Nowolipek“.
ELITE (Marszałk. 81a): „Ks[illegible]ko“ i „Władczyni puszczy“.
EUROPA: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
FAMA (Przejazd 9): „Cienie Paryża“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Szczęśliwie się skończyło“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Drewniane krzyże“ i „Jan Kiepura“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Rycerze stepu“ i „Wódz pustyni“.
HELIOS (Wolska 8): „Dla Ciebie Mario“ i „Wśród czerwonoskórych“.
IMPERIAL: „Strzał w nocy“.
ITALIA (Wolska 32): „Co mój mąż robi w nocy“.
KOMETA (Chłodna 49): „Przygoda pod Paryżem“ i rewia.
MAJESTIC: „Dwaj mężowie pani Vicky“.
MARS: „Miłość i trzy kobiety“.
MASKA (Leszno 70): „Głos serca“ i „Biały anioł“.
MEWA (Hoża 38): „Zakochane kobiety“ i „Dziewczę z Budapesztu“.
MIEJSKI (Długa 25): „Piętro wyżej“.
MUCHA (Długa 10): „Jan Kiepura“ i „Królestwo za pocałunek“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Eskapada“ i „Królowa tańca“.
PAN: „Lot straceńców“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Historia jednej nocy“ i „Robert i Bertrand“.
PALADIUM: „Nawrócony grzesznik“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Zaginiony horyzont“ i „Walka o złote pola“.
PROMIEŃ (Zielna 1): „Atak o świcie“ i „Pasażerowie na gapę“.
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Zwyciężyły kobiety i „Truxa“.
RAJ (Czerniak. 191): „Siódme niebo“ i „Jego Ekscelencja subjekt“.
RIALTO: „Dla Ciebie Senorito“.
RIVIERA (Leszno 2): „Ostatnia noc skazańca“ i „Róża“.
ROMA (Nowogrodzka [illegible]): „Chłopcy z Tyrolu“.
ROXY (Wolska 14): „Dwie Joasie“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Taniec szczęścia i rozpaczy“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Niezwyciężony Robinzon Kruzoe“ i „Młody las“.
STYLOWY: „Patrol na pustyni“.
STUDIO: „Indyjski grobowiec“.
SWIT (N. Świat 16): „Straszny dwór“.
SWIAT (Żolibórz): „Kiedy jesteś zakochana“ i „Dwoje z tłumu“.
SWIATOWID (Marszałk. 111): Nieczynny.
SFINKS (Senatorska 29): „Ludzie z zaułka“.
SORRENTO (Krypska 43): „Jej pierwsza miłość“ i „Błękitna parada“.
TON (Puławska 39): „Zaginione miasto“.
UCIECHA: „Kapryśna ekspedientka“.
VICTORIA: „W cieniu krzyża“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.